Cena 50 gr

Nakład 100 470

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

O „mruganiu" i rzekomym „odstępstwie" — str. 3

Rok XIII Wydanie AB Poznań, czwartek 13 VI 1957 Nr 139 (4159)

Święto polskich chłopów

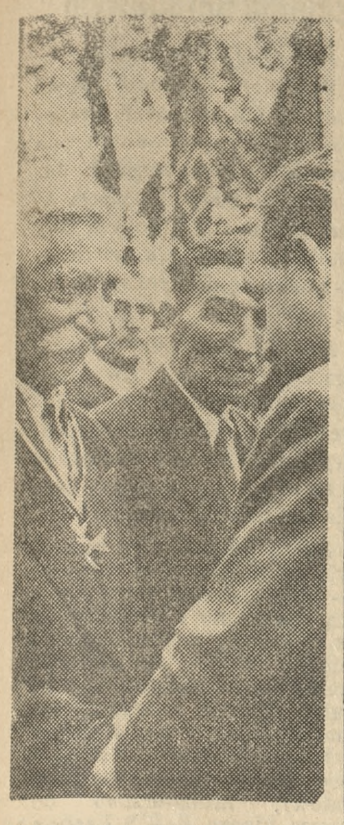

W dniu Święta Ludowego odbyły się w Tłuszczu k. Warszawy uroczystości poświęcone 60-leciu ruchu ludowego oraz 50 rocznicy ukazania się pierwszego na Mazowszu pisma chłopskiego. Tegoroczny obchód Święta zbiegł się również z 50 rocznicą powstania rolniczych kółek chłopskich im. Staszica. Na zdjęciu: wiceprezes NK ZSL — marszałek Sejmu Czesław Wycech dekoruje krzyżem komandorskim orderu odrodzenia Polski Władysława Koskowskiego — działacza ruchu ludowego.

Fot.: CAF.

Sprawy zaopatrzenia i zbytu na warsztacie fachowców

WARSZAWA (PAP)

11 bm. z-ca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — M. Lesz otworzył naradę pracowników zaopatrzenia i zbytu, na którą do Sali Pod Kopułą w Warszawie przybyli prócz aktywu Komisji Planowania przedstawiciele resortów gospodarczych, ekonomiści, przedstawiciele instytutów naukowych. Celem narady jest omówienie podstawowych problemów obecnego systemu zaopatrzenia i zbytu oraz wysunięcie wniosków, które staną się podstawą reform w tej dziedzinie.

Krótkie przemówienie wygłosił przewodniczący Komisji Planowania S. Jędrychowski, który ustosunkował się do podstawowych zagadnień ekonomicznych tego działu gospodarki narodowej.

Oświadczył on m. in. iż powołane tempo przeprowadzania zmian w tej dziedzinie jest usprawiedliwione tym, że w systemie zaopatrzenia i zbytu występują zagadnienia skomplikowane o znacznej doniosłości gospodarczej, w których zbyt pospieszna i nieprzemyślana reorganizacja mogłaby przynieść niepowetowane straty.

Kierunek zmian w dziedzinie zaopatrzenia i zbytu jest już ustalony: należy rozwijać bezpośrednie stosunki między przedsiębiorstwami i uelastycznić umowy między nimi oraz wykorzystać prawo wartości również w obrocie środkami produkcji. Minister Jędrychowski wyraził opinię, że dyskusja na naradzie powinna nie tyle dotyczyć ogólnych tematów modelu gospodarczego, ile toczyć się wokół praktycznego rozwiązania problemów ekonomiki i organizacji zaopatrzenia i zbytu.

S. Jędrychowski zwrócił także uwagę na związek istniejący między zaopatrzeniem i zbytem a organizacją zarządzania produkcją, racjonalnym - tzn. oszczędnym wykorzystaniem środków transportu oraz postępem technicznym.

Liczymy na to — powiedział na zakończenie przewodniczący Komisji Planowania, że narada sformułuje konkretne wnioski, które pozwolą na sprecyzowanie zmian w systemie i organizacji zaopatrzenia i zbytu.

Następnie zabrał głos dyr. ze społu bilansów materiałowych Komisji Planowania - Deutschman, który przedstawił referat komisji programowej narady.

Oto niektóre tezy tego referatu: **uniknąć zbędnego pośrednictwa, które podraża koszty — tak więc konieczne jest, aby zakłady, które są jedynymi producentami danych artykułów w kraju, same zajmowały się ich zbytem. Podobnie, i już na większą skalę, trzeba tę zasadę rozciągnąć na centralne zarządy.**

Nie wystarczające dotychczas zaopatrzenie materiałowe uzasadnia istnienie systemu rozdzielnictwa. Właściwsze planowanie produkcji w przyszłych latach powinno doprowadzić do lepszego zaopatrzenia i wówczas będzie możliwe ograniczenie lub całkowite zniesienie systemu rozdzielnictwa.

Rozwiązana musi być także sprawa dwóch systemów cen artykułów zaopatrzeniowych w ten sposób, aby tam gdzie to jest możliwe — zrównać ceny rynkowe z cenami zaopatrzeniowymi. W problematyce cen ważne miejsca zajmują ceny przewozów. Obecny stan, gdy właściwie nikt nie jest zainteresowany w obniżaniu kosztów transportu, jest nie do utrzymania. Poza tym ceny przewozów towarowych, np. na kolei utrzymane na nominalnym poziomie cen przedwojennych, powinny ulec zmianie.

Druga część pierwszego dnia narady została poświęcona obradom w sekcjach. **planowania zaopatrzenia, organizacji zaopatrzenia i zbytu, cen oraz zaopatrzenia budownictwa. Wnioski sformułowane w sekcjach będą podstawą do dyskusji plenarnej w środę.**

Wielki sukces orkiestry z Cleveland

Przedwczoraj wieczorem w auli UAM odbył się dawno oczekiwany koncert orkiestry symfonicznej z Cleveland pod dyr. George'a Szella. Przed występem została nadana z taśmy magnetofonowej wypowiedź p. Dybowskiego, redaktora „Wiadomości Codziennych", organu Polonii Amerykańskiej, wychodzącego w Cleveland. P. Dybowski pozdrowił serdecznie w imieniu mieszkańców tego miasta Gród Piastów — Poznań, przypominając, że wśród Polaków clevelandzkich jest wielu Wielkopolan, a jedna z dzielnic Cleveland nosi nazwę Poznań.

Koncert ten stał się wielkim sukcesem artystycznym amerykańskich symfoników, którzy spotkali się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Gościom zostały wręczone kosze i bukiety kwiatów. Na bis orkiestra odegrała Marsza Rakoczego Berlioza i Taniec słowiański Dworzaka.

W nocy zespół orkiestry z Cleveland udał się do Warszawy, gdzie w sali Filharmonii Narodowej da w środę i czwartek dwa koncerty.

Recenzję z występu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Głosu". (m)

Przewodniczący PWRN Fr. Szczerbal wyjechał do Jugosławii

(Inf. wł.)

Przed kilku dniami wyjechał do Jugosławii przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Franciszek Szczerbal. Jego pobyt w FLRJ potrwa około dwu tygodni. Fr. Szczerbal udał się do Jugosławii na czele grupy działaczy naszych rad narodowych dla zapoznania się z pracą tamtejszych organów terenowej władzy państwowej i wymienienia doświadczeń. (pż)

Z procesu Płońskiego

Prokurator żąda surowej kary

(Inf. wł.)

Przedwczoraj, w trzecim dniu wznowionego po dłuższej przerwie procesu przeciwko Tadeuszowi Płońskiemu, b. dyrektorowi WPHO, charakterystyczne zeznania złożyli zwierzchnicy oskarżonego. Ich wyjaśnienia pozwalają stwierdzić, że źle się działo w naszym handlu.

Świd. Szymański — nacz. wydz. sprzedaży Centr. Zarządu Handlu Obuwiem stwierdził, że dyrektor placówki wojewódzkiej ma prawo dysponować pewnymi partiami towarów i może sprzedawać z nich artykuły niektórym ludziom. My również — powiedział świadek — sprzedawaliśmy naszym pracownikom i innym instytucjom. Może to było niesłuszne... Sytuacja zmieniła się od marca br.

Prokurator: „Zatem czy WPHO mogło prowadzić detaliczną sprzedaż?"

Świadek: „W pewnym sensie było to niedopuszczalne. Zasadniczo cała masa towarowa powinna znaleźć się w sklepach".

Podobnie zeznawał świd. Glob — dyr. handlowy CZHO w Łodzi.

Eleonora Różańska, b. pracownica PDT, powiedziała m. in., że w placówce tej „panowały dość dziwne stosunki", ponieważ za zgodą dyrekcji sprzedawano w magazynach PDT obuwie.

Po zamknięciu postępowania dowodowego głos zabrał prokurator Stemerowicz, który podtrzymał wszystkie zarzuty wysuwane przez akt oskarżenia pod adresem Płoń-

(Ciąg dalszy na str. 2)

3 nowe mosty buduje Szczecin

SZCZECIN (PAP)

Połączenia komunikacyjne prawo- i lewobrzeżnych dzielnic Szczecina stanowią jeszcze ciągle jeden z trudniejszych problemów dla mieszkańców miasta. Zarysowuje się jednak perspektywa ich rozwiązania przez budowę nowych mostów. Ostatnio z prawdziwym zadowoleniem powitali szczecinianie rozpoczęcie prac przy moście na Kanale Parnica. Budowa mostu na Parnicy o historycznej nazwie Z. Magusa potrwa przeszło rok.

Największa trudność komunikacyjna w połączeniu miasta z portem usunięta zostanie już niebawem. Dobiega bowiem końca budowa zwodzonego mostu długiego na Odrze, który otwarty zostanie już w III kwartale br.

Dobiegają też końca prace przy budowie drugiego przyczółka mostu na Szerokiej Regalicy — odnodze Odry. Budowa zostanie zakończona w przyszłym roku. Uruchomienie wszystkich trzech mostów w Szczecinie w ciągu najbliższych dwu lat niewątpliwie poważnie wpłynie na ożywienie miasta i okolic.

Morderstwo w Kobylempolu

(Inf. wł.)

8 bm. około godz. 20, w Kobylempolu (pow. Poznań) przy ul. Darzyborskiej został zamordowany Stanisław Fiszbach.

Z wstępnych dochodzeń wynika, że krytycznego dnia stróż nocny Józef Czubała pełnił służbę przy budynku Oddziału Zaopatrzenia Kolejowego w Kobylempolu. W pewnym momencie dostrzegł on stojącą na podwórzu grupę młodych ludzi, a kiedy podszedł do nich wszyscy — z wyjątkiem Fiszbacha — zbiegli. Czubała uderzył wtedy Fiszbacha laską. Kiedy napadnięty chciał się zrewanżować otrzymał sztyletem cios w okolice serca.

Do sprawy tej, obecnie jeszcze niecałkowicie wyjaśnionej wrócimy w najbliższym czasie. (ak)

Transakcje na MTP

W centralach handlu zagranicznego coraz więcej nabywców

(Inf. wł.)

W polskich centralach handlu zagranicznego na MTP spotkać można gości niemal ze wszystkich zakątków świata. Pracownicy central prowadzą z nimi pertraktacje, opracowują umowy i zawierają transakcje. Eksponaty polskie wzbudzają duże zainteresowanie, co znajduje następnie wyraz w umowach handlowych.

* * *

Dyr. Józefa Górniaka reprezentującego na MTP sprawy handlowe CRS „Samopomoc Chłopska" odwiedzili już przedstawiciele firm z Belgii, Holandii, Grecji, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego.

— Przed chwilą sprzedaliśmy 100 ton fasoli Holandii — wyjaśnił nam dyrektor. — Towar wyślemy w pierwszych dniach lipca. Liczymy na wiele poważniejszych transakcji, gdyż centrala nasza eksportuje m. in. różne przetwory owocowo-warzywne.

* * *

Polska Centrala Handlu Zagranicznego „Animex", eksportująca swe wyroby do przeszło 40 krajów, prowadzi ożywione rozmowy z kupcami z różnych krajów. Czechosłowacja zakupiła w Centrali 150 ton różnego rodzaju konserw rybnych, a Stany Zjednoczone pierze na kwotę 27 tys. dolarów.

* * *

Duże zainteresowanie wzbudza również po raz pierwszy wystawiany w tym roku drób pieczony (eksportowany do Anglii), nowe rodzaje konserw z drobiu oraz konserwy mięsne w małych puszkach poszukiwane na wszystkich rynkach zagranicznych.

* * *

Kilka transakcji zawarli także pracownicy „Minex". Centrala wyśle pokaźne ilości cementu do okręgów nad Zatoką Perską (za 818 tys. rubli) oraz pewne ilości wyrobów szamotowych i dolomitu prażonego do Czechosłowacji. Otrzymamy 213 tys. dolarów za szkło okienne, ornamentowe i zbrojone, które odejdzie aż do Singapore i na Malaje.

* * *

Pani Szostek z „Rolimpexu" podała nam wiadomość, która zainteresuje poznaniaków. Stany Zjednoczone zainteresowały się koncentratami obiadowymi produkowanymi w Poznańskich Zakładach Środków Odżywczych i na początek zamówiły je w ilości około 12 ton. Natomiast NRD dostarczy nam znacznych ilości piwa w zamian za wódkę o wartości 520 tys. rubli.

* * *

Daleką drogę odbędą polskie zabawki, których zgodnie z zawartymi w tych dniach umowami dostarczy nasza centrala „Varimex" do USA i Maroka. Polska centrala „Ciech" sprzedała już za przeszło milion rubli różnych chemikaliów kupcom z NRF, Szwajcarii, Holandii i Turcji.

W centrali „CETEBE" bawił w dniu wczorajszym kupiec z Konga Belgijskiego, który pragnie zakupić około pół miliona metrów różnych tkanin bawełnianych.

(L)

Aktualne zagadnienia szkolnictwa tematem konferencji w Min. Oświaty

WARSZAWA (PAP)

11 bm. rozpoczęły się w Ministerstwie Oświaty 2-dniowe obrady krajowej konferencji kierowników wydziałów oświaty prezydiów wojewódzkich rad narodowych, poświęconej węzłowym zagadnieniom polityki oświatowej, a zwłaszcza przygotowaniom do roku szkolnego 1957/58. W konferencji biorą także udział dyrektorzy wojewódzkich ośrodków doskonalenia kadr oświatowych i przewodniczący nauczycielskich komisji rehabilitacyjnych. W obradach uczestniczą: minister oświaty Władysław Bieńkowski i prezes ZG ZNP dr Teofil Wojeński.

W pierwszym dniu konferencji omawiano sprawy kadr nauczycielskich, budownictwa szkół, a także zagadnienia związane z nauczaniem religii. Rozpatrywano również działalność komisji rehabilitacyjnych, powołanych przed kilku miesiącami w celu przywrócenia uprawnień zawodowych nauczycielom niesłusznie odsuniętym w minionym okresie od pracy pedagogicznej.

Wiele uwagi poświęcono sprawie podnoszenia kwalifikacji ogółu nauczycielstwa. Wskazywano, że w szkolnictwie podległym Ministerstwu Oświaty pracuje jeszcze ponad 12 tys. nauczycieli bez pełnego wykształcenia pedagogicznego.

Poważną bolączką poruszaną przez wielu uczestników konferencji jest niedostateczny rozwój budownictwa szkolnego. Np. w takich miastach jak Zielona Góra, Gorzów czy Żagań zdarzają się wypadki, że na jedną izbę lekcyjną przypada 74—80 uczniów. Podobna sytuacja występuje w innych częściach kraju. Ponieważ możliwości finansowe państwa nie pozwalają na pełne pokrycie potrzeb w zakresie budownictwa szkolnego, ważną rolę w rozwiązaniu tego problemu może odegrać inicjatywa społeczna.

Praca czeka na 10,5 tys. osób

WARSZAWA (PAP)

Jak komunikuje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zakłady pracy w województwach: opolskim, wrocławskim, olsztyńskim, szczecińskim i katowickim poszukują około 10,5 tysiąca pracowników niewykwalifikowanych i wykwalifikowanych. Większości pracowników zapewniono kwatery, hotele robotnicze, a nawet mieszkania. Liczba poszukiwanych pracowników nie obejmuje wolnych miejsc pracy w kluczowych gałęziach naszego przemysłu, gdzie (jak np. w górnictwie) organizowany jest stały werbunek pracowników.

Do najbardziej poszukiwanych pracowników w województwach zachodnich należą: **murarze, stolarze, cieśle, zduni, blacharze, dekarze oraz robotnicy niewykwalifikowani do pracy w rolnictwie i komunikacji.**

+ na taśmie dalekopisu +

DESZCZ RADIOAKTYWNY

spadł w poniedziałek w Japonii. Według oświadczenia przedstawiciela instytutu meteorologicznego w Tokio, deszcz ten został wywołany ostatnimi doświadczeniami z bombą wodorową na Wyspie Bożego Narodzenia.

M/S „BATORY"

wyszedł 11 bm. z Gdyni w swój pierwszy po 4-miesięcznym remoncie rejs pełnomorski. Udaje się on do Anglii z 380 pasażerami, którzy jadą do swych rodzin i bliskich.

VON BRENTANO

boński minister spraw zagranicznych, uległ we wtorek w pobliżu Frankfurtu wypadkowi samochodowemu. Minister odniósł lekkie obrażenia głowy i kolana.

5 ŁOSI PRZYSZŁO NA ŚWIAT

w jedynym w Polsce rezerwacie tych zwierząt w Laskach woj. warszawskie. W ciągu całego okresu powojennego pogłowie łosi wzrosło zaledwie o kilkanaście sztuk.

Postulaty kobiet wielkopolskich na krajowy zjazd LK

(Inf. wł.)

Przed kilku dniami odbyło się poszerzone plenum Zarządu Wojewódzkiego LK w Poznaniu, w którym wzięły udział delegatki powiatowe na krajowy zjazd LK w Warszawie. Uczestniczki plenum podzieliły się na kilka komisji, które zajęły się opracowaniem wniosków na zjazd.

Prócz szeregu postulatów, dotyczących struktury organizacyjnej Ligi, podjęto uchwały, dotyczące różnych dziedzin życia znajdujących się w orbicie zainteresowań kobiet i wymagających ich ingerencji.

M. in. zaproponowano wprowadzenie do programów szkolnych wykładów z zakresu obowiązków, które nakłada na młodych obywateli związek małżeński oraz z dziedziny higieny osobistej. W szkołach żeńskich postulowano wprowadzić godziny nauczania racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego.

Biorąc pod uwagę wciąż jeszcze panujący prymityw w prowadzeniu gospodarstwa domowego wsi, zaproponowano otwarcie sieci 11 miesięcznych szkół gospodarstwa kobiecego dla dziewcząt.

Kobiety wielkopolskie domagały się również zwiększenia możliwości zracjonalizowania pracy domowej poprzez ratalną sprzedaż pralek, suszarek, elektroluxów itp.

(at)

Przyjęcie w pawilonie Szwecji

We wtorek po południu odbył się w pawilonie szwedzkim na MTP raut dla gości zagranicznych, przedstawicieli Ministerstwa Handlu Zagranicznego i dziennikarzy — zorganizowany przez ambasadę szwedzką w Polsce.

Przy okazji obejrzeliśmy dokładniej eksponaty wystawiane przez firmy szwedzkie, wśród których szczególne zainteresowanie budzą sprzęt elektrotechniczny, a zwłaszcza lokomotywy elektryczne (oczywiście, w postaci modeli) i urządzenia dla przemysłu mleczarskiego.

W przyjęciu wziął też udział wiceminister handlu zagranicznego — Bayer, który w krótkiej pogawędce z kilkoma dziennikarzami poznańskimi z zadowoleniem wyrażał się o wysokich — jak na pierwszy „roboczy" dzień Targów (poniedziałek) — obrotach naszych central handlowych, zamykających się sumą około 15 milionów rubli. (mf)

„Azot II" w rozruchu

OPOLE (PAP)

Już w tym roku na jesieni zwiększą się dostawy nawozów sztucznych z zakładów przemysłu azotowego w Kędzierzynie. W nowowybudowanej fabryce Azot II rozpoczął się właśnie rozruch mechaniczny urządzeń produkcyjnych poszczególnych działów. Fabryka ta w tzw. pierwszym ciągu dawać będzie na dobę 270 ton saletry amonowej, względnie 430 ton granulowanego saletrzaku. Po uruchomieniu drugiego ciągu, co nastąpi w połowie przyszłego roku, produkcja nawozów sztucznych w ZPA, która wynosi obecnie na dobę 800 ton saletry amonowej, zwiększy się o 66 procent.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 11 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwajcarii w Polsce Werner Fuchss złożył wizytę pożegnalną ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Rapackiemu.

Na szerokim świecie

Radzą prezydenci radzą monarchowie...

(API)

Bieżący tydzień na Bliskim Wschodzie rozpoczął się pod znakiem „konkurencyjnych" do pewnego stopnia rozmów dwóch prezydentów — Egiptu i Syrii w Kairze oraz dwóch monarchów — Arabii Saudyjskiej i Jordanii w Ammanie. Oczywiście, wyjątkowa okazja do nader różnych przewidywań i prasa światowa korzysta z tego w pełni. Nie idźmy jednak za daleko w spekulacjach, „kto z kim i przeciwko komu" na Bliskim Wschodzie. Układ sił w tym rejonie jest nadal płynny i na pewno nie powiedziano ostatniego słowa.

A propos, właśnie... słuszna wydaje się myśl, że zwołanie ogólno-arabskiej konferencji co najmniej na szczeblu szefów rządów umożliwiłoby wyraźniejsze sprecyzowanie wzajemnych stanowisk na bliskowschodnim obszarze. Chwilowo możemy twierdzić co następuje: tendencje federacyjne Egiptu i Syrii nie doznały osłabienia, jakkolwiek odpadł — przynajmniej obecnie — trzeci przewidziany członek tej federacji — in spe: Jordania. Zbliżenie Arabii Saudyjskiej, Jordanii i Iraku — doniosłe z punktu widzenia złagodzenia, jeśli nie usunięcia tradycyjnej nienawiści rodowej między saudyjskimi wahabitami a irackimi haszemitami — nie ma jeszcze trwałych form. Malutki Liban znalazł się na typowym rozstaju dróg. Spoistość państw arabskich została niewątpliwie podcięta przez dyplomację amerykańską, która — jak się zdaje — przejęła na Bliskim Wschodzie po Anglikach jedno: zasadę „dzieł i rządź". Różne „osie", o których pisano, w tym rejonie łamały się już kilkakrotnie. Obecnie najmodniejsza jest „oś" łącząca stolice 3 krajów: Arabii, Jordanii i Iraku. Za miesiąc — dwa może być inna. Faktem jest to, że mocarstwa zachodnie w tej kolejności: USA, W. Brytania i Francja realizują każde z osobna własną politykę bliskowschodnią. Niektóre państwa arabskie, jak Egipt i Syria, dążą do samodzielnej polityki, określanej mianem „aktywnej neutralności". Zachód krzyczy, że taka polityka równa się „pożarciu przez komunizm". Robiona wrzawa ma jedno na celu: odwrócenie uwagi od tych, którzy już ładne parę lat pożerają sami arabskie bogactwa naftowe. Obecna walka pomiędzy nimi, tj. USA a Anglią w pierwszym rzędzie, o Bliski Wschód dowodzi wartości tego rejonu i tłumaczy w części ostatnie zmiany układu sił wśród krajów arabskich.

Przeciwko groźbie termojądrowej zagłady

Obrady sesji ŚRP w Colombo

COLOMBO (PAP)

Jak już pokrótce informowaliśmy, w poniedziałek rozpoczęła się tu sesja Światowej Rady Pokoju. Przewodniczącym pierwszego posiedzenia wybrano ministra sprawiedliwości Cejlonu, senatora de Silva, który stał na czele komitetu przygotowawczego sesji.

Dziękując za wielki zaszczyt, jakim jest ten wybór de Silva podkreślił, że „sesja obecna ma szczególnie doniosłe znaczenie, ponieważ jest to pierwsza sesja Światowej Rady Pokoju, która odbywa się w Azji. Siły, które szczerze występują za pokojem w Europie i na Zachodzie, zrozumieją dziś, że niedawno wyzwolone narody Azji, Afryki i innych części świata są ich potężnym sojusznikiem".

De Silva wskazał, że obecna sesja ma za zadanie rozpatrzenie doniosłych problemów. Musi ona przede wszystkim wskazać drogę i sposoby zorganizowania światowego ruchu na rzecz zakazu prób z bronią jądrową.

Do prezydium sesji wpłynęły liczne depesze i listy powitalne od wielu wybitnych działaczy politycznych i społecznych świata.

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju Fryderyk Joliot-Curie, który ze względu na stan zdrowia nie mógł przybyć do Colombo, podkreśla w swym liście doniosłe znaczenie obecnej sesji.

Do prezydium sesji wpłynął również list od premiera Cejlonu Bandaranaike z życzeniami sukcesów w walce o osiągnięcie pokoju i wzajemnego zrozumienia, które są tak niezbędne dla postępu i szczęścia wszystkich ludzi.

W imieniu Biura Światowej Rady Pokoju krótkie sprawozdanie z działalności Rady wygłosił b. minister francuskiego rządu de Gaulle'a — d'Aster de la Vigerie.

Wystąpienie delegata polskiego

W imieniu delegacji polskiej przemawiał prof. Jerzy Jodłowski.

Naszym zadaniem — powiedział on — **jest rozproszenie nieufności w drodze rokowań, w zrozumieniu, że każde, bodaj częściowe porozumienie, a zwłaszcza porozumienie w sprawie zaprzestania prób z bronią termojądrową, przyczyni się do osłabienia napięcia i pozwoli rozwiązać inne sporne problemy.**

Zdaniem delegacji polskiej, na czoło wszystkich zagadnień międzynarodowych wysuwa się obecnie niewątpliwie problem prób z bronią masowej zagłady, problem zakazu tych prób, jak również używania samej broni. Istnieje — mówił prof. Jodłowski — konkretna możliwość rozwiązania tego problemu. Istnieje płaszczyzna do jego załatwienia. Płaszczyznę tę stanowią propozycje, wysunięte przez ZSRR, który wyraził gotowość zaniechania wszelkich doświadczeń z bronią termojądrową i zaproponował W. Brytanii i Stanom Zjednoczonym zawarcie układu w tej sprawie.

W narodzie polskim szczególne zaniepokojenie wywołał fakt, że w ramach uzbrojenia sił NATO postanowiono wyposażyć w broń atomową Wehrmacht.

Mówca stwierdza, że włączenie nowego Wehrmachtu do sił NATO i wyposażenie go w broń atomową zachęca te agresywne siły niemieckie, które prą do odwetu i rewizji granic.

Polska delegacja wypowiedziała się za jak najszerszym wykorzystaniem wszystkich dróg, prowadzących do zbliżenia między narodami. Wskazała przy tym m. in. na doniosłe znaczenie kontaktów między parlamentami różnych państw.

☆

PEKIN (PAP)

Sekretarz generalny japońskiej rady na rzecz walki przeciwko broni atomowej i wodorowej, prof. Kaeru Jasui oświadczył na sesji Światowej Rady Pokoju w Colombo, że w sierpniu br. odbędzie się w Tokio światowa konferencja przeciwko broni jądrowej.

Co zadecyduje prezydent Gronchi?

BELGRAD (PAP)

W kołach politycznych przypuszczają, że po rezygnacji rządu Zoliego prezydent Gronchi weźmie pod uwagę dwie możliwości: 1) **utworzenie rządu bez wyraźnego zabarwienia politycznego, który mógłby liczyć na większość w parlamencie aż do czasu przewidzianych za 10 miesięcy wyborów powszechnych, 2) przyspieszenie wyborów i wyznaczenie ich na październik bieżącego roku.**

W tym drugim wypadku prezydent może prosić Zoliego o tymczasowe sprawowanie funkcji do czasu wyborów, albo też powołać do życia przejściowy rząd o charakterze ściśle administracyjnym.

Prezydent Gronchi rozpoczął we wtorek po południu konsultację z przywódcami partii politycznych w sprawie utworzenia nowego rządu.

Co z Crabbem?

LONDYN (PAP)

Eksperci i lekarze brytyjskiej marynarki wojennej przeprowadzają badania znalezionych na wybrzeżu morskim w Chichester zwłok nurka, którym prawdopodobnie był pułkownik Crabb. Ciało nurka uległo jednak poważnemu rozkładowi, co w dużym stopniu utrudnia prace rozpoznawcze. Jedynym najważniejszym dowodem, iż topielcem byłby właśnie Crabb, to zidentyfikowanie deformacji dużego palca u nogi, czym podobno wyróżniał się pułkownik.

Ciekawą koncepcję wysuwa waszyngtoński korespondent „Daily Express" — pisząc, iż „Crabb, w chwili, gdy zaginął w ubiegłym roku, pracował dla wywiadu amerykańskiego, a nie brytyjskiego". Korespondentowi udało się zdobyć w Waszyngtonie informacje — które wskazują, że Crabb zaproponował amerykańskiemu wywiadowi, iż zbada podwodną część krążownika „Ordżonikidze", którym — jak wiadomo — przybyli do Portsmouth — Bułganin i Chruszczow.

Zdaniem korespondenta, Crabb zwierzył się z tego oficerom wywiadu brytyjskiego, którzy poinformowali o tym władze brytyjskie dopiero po zaginięciu Crabba. Rewelacje te zostały jednak zachowane w tajemnicy w obawie, iż mogłyby narazić na szwank stosunki między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi.

Bourges-Maunoury

stanął przed Zgromadzeniem Narodowym

PARYŻ (PAP)

Prezydent Francji René Coty 10 bm. oficjalnie desygnował Bourges-Maunoury na premiera. Równocześnie dokonał oficjalnie przyjęcia 11 bm. rezygnacji premiera Guy Molleta, który jak wiadomo — podał się do dymisji 21 maja br.

Bourges-Maunoury stanął przed Zgromadzeniem Narodowym, ubiegając się o inwestyturę. Bourges-Maunoury ustalił już listę nowego gabinetu, którą przedstawi Zgromadzeniu Narodowemu.

Skład gabinetu przedstawia się następująco: premier — Bourges-Maunoury (partia radykalno - socjalistyczna), sprawy zagraniczne — Pineau (SFIO), ministerstwo spraw wewnętrznych — G. Jules (partia radykalno-socjalistyczna), ministerstwo obrony narodowej — A. Morice (partia dysydentów-radykałów), ministerstwo do spraw Algeru — Lacoste (SFIO).

Prezydentowi złożył również we wtorek wieczorem wizytę ustępujący rząd Molleta w pełnym składzie, przedstawiając formalną zbiorową rezygnację.

Bułganin i Chruszczow zwiedzają Finlandię

HELSINKI (PAP)

W poniedziałek rano Bułganin, Chruszczow i towarzyszące im osoby udali się samochodami na zwiedzenie najważniejszych ośrodków przemysłowych Finlandii — Lahti i Tampere. Lahti jest 60-tysięcznym miastem o rozwiniętym przemyśle spożywczym i drzewnym. Gości radzieckich powitał burmistrz Olavi Kaialla.

Po drodze do Lahti goście radzieccy zwiedzili kilka gospodarstw rolnych.

W Helsinkach pozostała część delegacji, aby kontynuować rokowania gospodarcze. Końcowego komunikatu trzeba się spodziewać w ostatnim dniu wizyty, to jest w czwartek.

Sceptycyzm Dullesa w sprawie rozbrojenia

NOWY JORK (PAP)

W poniedziałek sekretarz stanu — Dulles, bronił przed komisją spraw zagranicznych Izby Reprezentantów rządowego programu pomocy dla zagranicy. Jak wynika z relacji zachodnich agencji prasowych, Dulles motywował ten program przede wszystkim rzekomą „groźbą komunizmu międzynarodowego". Jednocześnie sekretarz stanu wyraził się sceptycznie o widokach rozbrojenia, chociaż stwierdził, że Stany Zjednoczone intensywnie pertraktują na ten temat z przedstawicielami ZSRR w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Jego zdaniem — jest to problem **„niezmiernie skomplikowany"** ze względu na konieczność uzyskania przez Zachód wystarczających „gwarancji" od Związku Radzieckiego.

Na tymże posiedzeniu Dulles oznajmił, że nie widzi możliwości bliskiego uznania przez Stany Zjednoczone Chin Ludowych. Przeciwstawił się on przy tym twierdzeniom, jakoby między nim a prezydentem Eisenhowerem istniały rozbieżności w sprawie uznania rządu pekińskiego i w kwestii handlu z Chinami Ludowymi.

Wynurzenia gen. Norstada

NOWY JORK (PAP)

Dowódca sił zbrojnych NATO w Europie — generał amerykański Norstad, wygłosił tam przemówienie, w którym chełpi się uzbrojeniem atomowym wojsk NATO.

Norstad oświadczył m. in., że w skład sił zbrojnych NATO wchodzi potężne amerykańskie lotnictwo strategiczne i lotnictwo bombowe Zjednoczonego Królestwa. „Olbrzymia ich siła druzgocąca — twierdził Norstad — była i będzie najważniejszym elementem w strategii zastraszania".

Faszyści grożą śmiercią Mendes - France'owi

PARYŻ (PAP)

Ultrakolonialistyczna organizacja OCF (Organisation Contre Fellanghas) rozrzuciła w Marsylii ulotki ostro występujące przeciw propozycjom Mendes - France'a w sprawie rozwiązania problemu algerskiego.

Autorzy ulotek zapowiadają, że OCF **„znajdzie dość czasu, aby odszukać Mendes-France'a"** i że **„pewnego dnia tajni agenci organizacji odeślą szczątki jego trupa do ojczystych stron".**

Specjaliści hutnictwa udali się do USA

WARSZAWA (PAP)

10 bm. wyjechała na 3-tygodniowy pobyt do Stanów Zjednoczonych — na zaproszenie przedstawiciela USA w Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ — 8-osobowa grupa specjalistów hutnictwa polskiego. Delegacji przewodniczy wiceminister przemysłu ciężkiego — inż. Franciszek Kaim.

Celem wyjazdu naszej delegacji, która będzie gościem Iron and Steel Institute w Filadelfii, jest zapoznanie się z osiągnięciami i modernizacją hutnictwa amerykańskiego.

Romantyczny spadek 100 milionów franków

40-letni policjant francuski p. Duffaut wraz z żoną Lucienne Rosse ostatnio całkiem nieoczekiwanie odziedziczyli spadek w wysokości 100 milionów franków.

W 1919 r. p. H. Prevost, córka bogatego francuskiego przemysłowca i obszarnika urodziła na prowincji dziewczynkę, której dano imię Lucienne. Dziewczynka była wychowywana przez obcych ludzi.

W ubiegłym roku matka Lucienne Rosse zmarła. Przed śmiercią zapisała jednak całą majętność na córkę, chociaż nie wiedziała gdzie się ona znajduje. Władze poszukiwały bezskutecznie spadkobierczyni w całej Francji, gdyż Lucienne Rosse występowała oficjalnie pod nazwiskiem męża.

P. Duffaut będąc ostatnio w Paryżu dowiedział się przypadkowo o poszukiwanej spadkobierczyni, z radością stwierdził, że jego żona jest poszukiwaną osobą. Okazało się, że Lucienne Rosse jest spadkobierczynią po matce wielkiego majątku w Normandii oraz dużej fabryki i kilku domów w stolicy Francji o łącznej wartości 100 milionów franków. Mimo uzyskania wielkiego spadku p. Duffaut nie zamierza wystąpić z policji. (PAP)

ze świata

W BUDAPESZCIE zakończyły się rozmowy między delegacjami partyjno - rządowymi Bułgarii i Węgier. We wtorek wieczorem w gmachu parlamentu węgierskiego odbyła się uroczystość podpisania wspólnego komunikatu na zakończenie rozmów.

☆

DO RUMUNII przybyła bułgarska delegacja partyjno — rządowa. Na czele delegacji stoi premier A. Jugow i pierwszy sekretarz BPK T. Ziwkow.

☆

WE WŁOSZECH strajkuje obecnie milion robotników. 850 tysięcy robotników budowlanych przerwało w poniedziałek pracę na 24 godziny. 24-godzinny strajk ogłosiło również 150 tysięcy robotników rolnych na południu Włoch. W środę rozpocznie się wielki strajk robotników przemysłu stalowego.

☆

W BAGDADZIE podpisano w poniedziałek umowę iracko - amerykańską. Na mocy tej umowy Irak otrzyma w ramach paktu bagdadzkiego i doktryny Eisenhowera „12,5 mln dolarów na budowę dróg o znaczeniu strategicznym".

☆

W POCZDAMIE odbyło się spotkanie związkowców obu części Niemiec. Z NRF przybyło 150 delegatów. Uczestnicy spotkania obradowali nad możliwościami utrzymania pokoju oraz zjednoczenia Niemiec.

☆

W PRADZE zakończyła się konferencja międzynarodowej organizacji do spraw radiofonii. Uczestnicy konferencji omówili sprawę nadawania audycji w ramach programu międzynarodowego poświęconego dyskusji na temat „Nauka w służbie pokoju".

Premier Szwecji z wizytą w Jugosławii

BELGRAD (PAP)

Premier Szwecji — Erlander, przybył w poniedziałek z dziewięciodniową oficjalną wizytą do Jugosławii.

W stolicy Macedonii Skoplje witali go przedstawiciele rządu i ambasador Szwecji w Jugosławii. Premier Erlander udał się ze Skoplje do Belgradu.

Thomas Dehler opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP)

11 bm. opuścił Polskę Thomas Dehler, jeden z czołowych działaczy Freie Demokratische Partei. Thomas Dehler odbywa obecnie prywatną podróż po różnych krajach Europy, w trakcie której odwiedził również Polskę.

Z procesu Płońskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

skiego. Omawiając kwestię łapówki prokurator stwierdził, że sprawę tę trzeba rozstrzygnąć biorąc pod uwagę sylwetki Łukowiaka i b. dyr. WPHO oraz ich zachowanie. Po analizie szeregu faktów szczególnie zaś podaniu przez oskarżonego trzech wersji wyjaśnień, dotyczących odwołania przez Łukowiaka rzekomej potwarzy — należy przyjąć, że Płoński wziął łapówkę za przydział 15 biamów.

Zdaniem prokuratora trzeba dać również wiarę zeznaniom Czerniejewskiego i Radlińskiego. Faktem jest, że ostatni wyłożył z własnej kieszeni za zabrane przez Płońskiego obuwie. Oskarżyciel stwierdził również, że nikt oficjalnie nie uprawniał Płońskiego do dokonywania detalicznej sprzedaży i wniósł o wymierzenie kary odpowiadającej dużej szkodliwości społecznej czynów przypisywanych b. dyr. WPHO.

Obrońca — mec. Łęcki, podkreślił, że jeżeli Płoński popełnił uchybienia, to należy je rozpatrzyć w całokształcie okoliczności. Zdaniem obrońcy, przewód sądowy wykazał, że Łukowiak nie posiada nie poszlakowanej opinii, a jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że w jego zeznaniach istnieją sprzeczności, to trudno uznać te wyjaśnienia za prawdziwe. Przewód sądowy — zdaniem obrońcy — nie dostarczył również dowodów na inne zarzuty oskarżenia z wyjątkiem nielegalnej sprzedaży. Zresztą i zwierzchnicy nie uważali praktyk oskarżonego za przekroczenie dyscyplinarne. Obrońca wniósł o uniewinnienie lub karę z zawieszeniem.

W ostatnim słowie oskarżony stwierdził, że działał w dobrej wierze i że liczy na to, że Sąd wróci mu ufność w ludzi.

Wyrok zostanie ogłoszony w piątek. (I)

Aresztowanie przestępców gospodarczych

WROCŁAW (PAP)

Jak informuje Komenda Miejska MO we Wrocławiu — aresztowano 10 osób w związku z nadużyciami ujawnionymi w Wojewódzkim Zjednoczeniu Budownictwa Wiejskiego.

Z Kraju

W PAŁACU KULTURY I NAUKI otwarta została wystawa budownictwa mieszkaniowego, zorganizowana z inicjatywy Międzynarodowej Unii Architektów na Kongresie Budownictwa w Hadze w 1955 r. Około 400 plansz, zdjęć i wykresów ilustruje nam dorobek budowlany 19 krajów na przestrzeni lat 1945—1955.

✶

MINISTER PRACY i Opieki Społecznej — Stanisław Zawadzki, wyjechał do Genewy, by wziąć udział w toczących się tam obradach sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy.

✶

W ODLEWNI FSC im. B. Bieruta w Lublinie nastąpił 10 bm. pierwszy spust żeliwa z 10-tonowego pieca elektrycznego. Jest to jeden z najbardziej nowoczesnych, dużych elektrycznych pieców odlewniczych w kraju.

✶

PAPIERNIA W SKOLWINIE ukończyła produkcję pierwszej partii papieru gazetowego, przeznaczonego na eksport. W tych dniach 122 tony skolwińskiego papieru — wartości kilkunastu tysięcy dolarów, odesłanych zostanie do Belgii.

Nowy wyczyn kolonizatorów

Wojsko „perswaduje" a rozbestwione tłumy reakcji mordują ludność arabską

PARYŻ (PAP)

We wtorek na terenie miasta Alger i Constantine skrajnie reakcyjne koła kolonizatorów zorganizowały terrorystyczną akcję wymierzoną przeciw miejscowej ludności muzułmańskiej. Grupy wyrostków i członków rozmaitego rodzaju mętów społecznych zmuszały kupców do zamykania sklepów, urzędników do opuszczania biur oraz utrudniały komunikację miejską. W wielu sklepach wybito szyby. Znaczna liczba Algerczyków odniosła poważniejsze obrażenia. Rozwydrzony tłum zlinczował dwóch muzułmanów. Korespondenci agencji zachodnich opisują pełne grozy sceny rozgrywające się w różnych miejscach miasta oddanego faktycznie całkowicie w ręce bandyckich i mętów społecznych. M. in. w okolicy portu motłoch chwycił samochód wraz ze znajdującym się wewnątrz pasażerem — Arabem i wrzucił go do morza. Pasażer utonął. Straż ogniowa walczy z pożarami wzniecanymi przez bandy. Spadochroniarze francuscy, jak podaje dosłownie korespondent AFP, „usiłują perswadować demonstrantom, aby się rozeszli do domów".

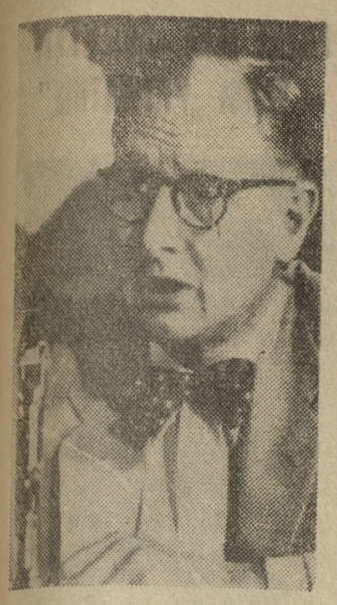

Uczony protestuje

Dr E. P. Cronkite, fizyk atomowy, oświadczył Komisji Energii Atomowej Kongresu USA w Waszyngtonie, że ewentualna wojna wodorowa wywoła tak duże promieniowanie, że zakłóci ono normalne życie wszystkich istnień na ziemi, a również będzie dużą przeszkodą dla przyszłych pokoleń.

Fot. — CAF

O „mruganiu" i rzekomym „odstępstwie"

Referat Władysława Gomułki oraz uchwały IX Plenum określiły jasno i jednoznacznie szereg węzłowych problemów naszego życia politycznego, prostując w ten sposób nasz marsz w przyszłość, do lepszych czasów. W takich zagadnieniach jak polska droga do socjalizmu, jak rola i zadania rad robotniczych, miejsce związków zawodowych i samorządu chłopskiego, aktywizacja rad narodowych, spółdzielczcść w ogóle, a chłopska — w szczególności współpraca ze stronnictwami politycznymi, stosunki z Kościołem i w tym podobnych kluczowych problemach — postawione zostały niezbędne „kropki nad i". **Społeczeństwu polskiemu zostało umożliwione wydobycie się ze stanu pewnego rodzaju bezwładu, w jakie zapadało w ostatnim okresie wskutek sprzecznych interpretacji tych zagadnień zarówno ze strony ludzi choćby ożywionych dobrą wolą, lecz opętanych manią integralnej krytyki, jak i tych, którzy celowo pragnęliby wprowadzić zamęt do naszego życia publicznego.**

Chciałbym zatrzymać się nad jednym z naszych najważniejszych problemów politycznych rzutującym na całość życia narodu polskiego. Mam na myśli — polską politykę zagraniczną.

Nie pamiętam już, kto wyraził pogląd, że istnieją na świecie dwa rodzaje polityki zagranicznej. Wielkie mocarstwa prowadzą politykę zagraniczną, wynikającą z układu ich stosunków wewnętrznych. Małe narody zmuszone są prowadzić politykę wewnętrzną, wynikającą z układu stosunków międzynarodowych.

Nie ulega wątpliwości, że Polska należy do tej drugiej kategorii. **Byłoby megalomanią z naszej strony, gdybyśmy rościli sobie pretensje do wykreślania dróg rozwoju międzynarodowego układu sił.** Przeciwnie — musimy „brać krok", przystosowując się do układu sił międzynarodowych.

Wielu ludzi przymruża w tym miejscu oko i powiada: „Doskonale rozumiemy o co chodzi. Musimy trwać w przymierzu ze Związkiem Radzieckim, bo inaczej..." I tu następują aluzje do naszej „sytuacji geograficznej", do „radzieckich czołgów", zagrażających rzekomo naszej niepodległości, do „przykładu węgierskiego" itp.

Otóż tego rodzaju „mrużenie oka" jest jak najbardziej fałszywe. Nasz sojusz ze Zw. Radzieckim i innymi krajami obozu socjalistycznego nie jest bynajmniej wynikiem strachu czy też „ugięcia się" przed konsekwencjami. **Jest naturalnym procesem historycznym, mającym głębokie korzenie w doświadczeniach przeszłości naszego narodu, mocne oparcie w teraźniejszym układzie sił międzynarodowych i wyraźne kontury korzystnego dla narodu polskiego rozwoju przyszłych stosunków międzynarodowych.**

To nie komuniści wymyślili sojusze i przyjaźń z narodami, zamieszkującymi obszary na wschód od Polski. Była to idea **piastowska**, którą naród polski konsekwentnie realizował od początku swej tysiącletniej historii, wskutek zagrożenia przez Prusaków i Krzyżaków. Najmocniejszym, szczytowym wyrazem tej idei był — Grunwald. Dopóki polska polityka zagraniczna trwała przy idei piastowskiej — nasz byt państwowy był bezpieczny.

Porzucenie idei piastowskiej na rzecz późniejszej koncepcji **jagiellońskiej**, tzn. obrócenie się tyłem do zachodniej granicy Polski i skierowanie ekspansji polskiej na Wschód — doprowadziło do klęsk narodowych, upadku Polski i jej rozbiorów.

W okresie dwudziestolecia, po pierwszej wojnie światowej, widzimy próby nawrotu do koncepcji jagiellońskiej. Doprowadziła ona Piłsudskiego do bram Kijowa po to, by w rezultacie losy ówczesnego państwa polskiego rozstrzygały się pod Warszawą. **Ta recydywa koncepcji jagiellońskiej pokłóciła nas z narodami radzieckimi. Zachodni sąsiad niemiecki tymczasem szybko wrócał do sił po Wersalu i równie szybko wracał na stary szlak podbojów krzyżackich.** Krajom zaś położonym na zachód od Renu byliśmy obojętni — nie miały u nas żadnych poważniejszych interesów. Owszem, używano nas jako przedmiotu do **swojej** gry politycznej, lecz zainteresowanie Polską gasło natychmiast, gdy gra zmieniała się. W rezultacie — okres tamtego dwudziestolecia, to okres pełnego osamotnienia Polski na arenie międzynarodowej. Okres zakończony straszliwą klęską Września.

Polska Ludowa nawiązała do tradycji piastowskich. Ten szlak proroczo wskazywały najświatlejsze umysły w okresie niewoli porozbiorowej. Pisał ks. Ściegienny przed stu z górą laty: **„W przyszłej zaś wojnie staną chłopi i mieszczanie polscy i rosyjscy z jednej strony, a panowie i królowie polscy i rosyjscy z drugiej strony — chłopi będą strzelali nie do chłopów, ale do panów".**

Drogę sojuszowi polsko-rosyjskiemu torowali Worcell i Hercen, Sierakowski i Czerny szewski, Potiebnia i Dąbrowski oraz wielu innych.

Jest zasługą polskich komunistów i współpracującej z nimi polskiej postępowej lewicy, że powrót Polski na szlak idei piastowskiej włączyli do swego programu politycznego, że potrafili ideę piastowską zrealizować.

Nie od razu współczesne pokolenie Polaków to zrozumiało i nie od razu w całości przyjęło.

„Specyficzną cechą wyżłobioną przez historię w psychice narodu polskiego — powiedział Władysław Gomułka w referacie na IX Plenum — jest na przykład szczególna wrażliwość na punkcie suwerenności kraju. Wyrobiły ją rozbiory Polski i wiekowa niewola narodu o tysiącletniej tradycji swej państwowości. Równocześnie ciążą na naszej psychice narodowej zgubne tradycje szlacheckiej, anarchistycznej demokracji, jako też ciąży wywodząca się z okresu rozbiorowego przekora nieposzanowania władzy, obchodzenia jej zarządzeń. Cechuje nasz naród daleko posunięty indywidualizm w życiu codziennym, a jednocześnie głębokie poczucie solidarności w stanowisku wobec wroga zewnętrznego".

Świadomość niebezpieczeństwa płynącego z remilitaryzacji Niemiec zachodnich i **narastającej tam fali rewizjonizmu wobec odzyskanych przez nas ziem piastowskich ułatwiła zaakceptowanie i przyswojenie sobie przez ogół społeczeństwa aktualnej polskiej polityki zagranicznej, słuszności sojuszu polsko-radzieckiego.** Ten zdrowy, szczęśliwy renesans polskiej myśli politycznej uległ poważnemu wstrząsowi wskutek ujawnienia na XX zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wypaczeń w stosunkach polsko-radzieckich. „Szczególna wrażliwość", o której mówił na IX Plenum Władysław Gomułka zaczęła przejawiać się w sposób niemal histeryczny. **Dzięki Październikowi, dzięki rozwadze i dalekosiężnej myśli politycznej nowego kierownictwa Partii, antyradziecki wybuch histerii — został opanowany.** Zeszłoroczna wizyta w Moskwie delegacji polskiej z Władysławem Gomułką na czele — walnie przyczyniła się do oczyszczenia polsko-radzieckich stosunków z wypaczeń minionego okresu „stalinowskiego". **Suwerenność państwowa i równoprawność Polski znalazła potwierdzenie w szeregu aktów państwowych, podjętych samodzielnie przez rząd polski.** Ale to nie tylko nie stanowi „odstępstwa" ani osłabienia sojuszu polsko-radzieckiego, ale wręcz przeciwnie — jego wzmocnienie. Wzmocniło to również perspektywy rozwoju przyjaźni między narodem polskim i narodami radzieckimi.

Błędem więc jest traktowanie przez jednych obecnego układu stosunków polsko-radzieckich z „przymrużeniem oka", a przez innych jako rzekomego „odstępstwa" od jedności obozu socjalistycznego. Czym jest polska droga do socjalizmu wyjaśniło IX Plenum w oparciu o tezę Lenina, że każdy naród:

„wniesie coś swoistego do tej czy innej formy demokracji, do tej czy innej odmiany dyktatury proletariatu, do tego czy innego tempa przeobrażeń socjalistycznych różnych dziedzin życia społecznego".

Jeśli chodzi o polską politykę zagraniczną, to jej zasady opierają się na granitowej podstawie solidarności krajów budujących socjalizm i miłujących pokój, zagrożonych przez siły militaryzmu. Największym nieszczęściem dla narodu polskiego byłoby „zatracenie krytycyzmu wobec kapitalistycznej rzeczywistości oraz niedostrzeganie głównego frontu walki klasowej pomiędzy siłami socjalizmu a siłami kapitalizmu — zarówno wewnątrz kraju jak i w skali międzynarodowej..." (z uchwały IX Plenum).

Historia pokazała nam, jaką cenę płacił naród polski w przeszłości za zejście polskiej polityki zagranicznej z drogi wytyczonej przez myśl piastowską. **Dziś, koncepcja piastowska, przesublimowana niejako w tyglu doświadczeń historycznych i wzbogacona ideami nowoczesnego, socjalistycznego internacjonalizmu — jest nadal żywym drogowskazem naszej polityki za**

(Dalszy ciąg na str. 4)

Pracownicy Zakładów Azotowych w Chorzowie korzystają z własnego ośrodka wczasów świątecznych, pięknie położonego nad jeziorem Pogoria koło Dąbrowy Górniczej. Na zdjęciu: amatorzy słońca wykorzystują każdą pogodną chwilę. CAF — Fot. Makal

493 miliony złotych I TO JESZCZE MAŁO

Niedawno uczestniczyłem milcząco w pewnej konferencji i słuchałem pilnie rzeczowej dyskusji na tematy wiejskie. Ludzie poważni, ekonomiści — znający rolnictwo nie tylko z teorii ale i od podszewki — sypali argumentami i kontrargumentami ścierały się poglądy i przeglądy, szermowano naukowymi formułkami z ekonomii i prostymi przysłowiami ludowymi. Powód do tak zaciętej acz spokojnej w tonie polemiki dała informacja o kredytowaniu rolnictwa wielkopolskiego w 1957 roku. Bezpośrednią zaś przyczyną dyskusji była wypowiedź jednego z uczestników narady streszczająca się w zdaniu: „Wieś nasza posiada za dużo pieniędzy i nie wie co z nimi robić".

W rezultacie dwugodzinnej wymiany zdań, po przytoczeniu wielu cyfr i przykładów autor tej wypowiedzi uznał się za pokonanego, uznał słuszność argumentów swych przeciwników. I nie mogło się stać inaczej. Cyfry bowiem nie kłamią, a z nich można wyciągać wnioski i mieć przed oczyma realny obraz rzeczywistości.

Rzeczywistość zaś jest taka, że w 1957 roku państwo przeznaczyło na pomoc kredytową dla rolnictwa wielkopolskiego (bez PGR) 493 miliony złotych i ta suma okazała się niewystarczająca. Zdaniem specjalistów z Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa i Banku Rolnego brakuje w tej chwili co najmniej jeszcze 143 mln. zł na pożyczki długoterminowe. Konkretnie wpłynęło w I kwartale br. 16.265 wniosków o kredyty długoterminowe, z czego bank mógł załatwić pozytywnie 6.342 wnioski na sumę 65 mln. zł. Pozostali wnioskodawcy muszą czekać, bo starania o dodatkowe limity finansowe nie przyniosły rezultatu.

Dla jasności naszego rachunku należy dodać, że w ogólnej kwocie 493 mln. zł obok wyżej rozliczonych 65 milionów mieszczą się również kredyty krótkoterminowe na różne potrzeby rolnictwa m. in. na kampanię siewną (zakup nasion, sadzeniaków, nawozów) — 96 mln. zł, na kontraktację — 90 mln. zł, dla rzemieślników wiejskich — 2 mln. zł, na elektryfikację pozaplanową — 28 mln. zł, na inwestycje w spółdzielniach produkcyjnych — 37 mln. zł, i na cele inwestycyjno-budżetowe — 174 mln. zł. Wszystkie te pieniądze zostały **już rozdysponowane i wykorzystane w całości** z wyjątkiem kredytów dla rzemiosła wiejskiego. Jak wynika z uzasadnień wniosków, kredyty długoterminowe przeznaczane są w głównej mierze przez rolników na budownictwo gospodarcze celem intensyfikacji produkcji hodowlanej. I tu właśnie brakuje ponad 60 milionów złotych. Około 20 mln. zł tego samego rodzaju kredytów potrzeba koniecznie na zagospodarowanie podupadłych ekonomicznie warsztatów rolnych.

W związku z cytowaną wypowiedzią zastanówmy się na chwilę nad takim pytaniem: Czy ktoś dysponujący własnymi zasobami gotówki będzie się starał o pożyczkę bądź co bądź oprocentowaną? Chyba ciężki frajer lub kombinator liczący na jakieś spekulacje finansowe. A takich na wsi jest niewielu. **Normalny gospodarz nigdy nie robił i napewno nigdy nie zrobi takiego głupstwa.** Jeżeli więc przeszło 16 tysięcy rolników złożyło w banku wnioski o pożyczki długoterminowe, to najwidoczniej dyktowała im ten krok **konieczność, potrzeba i chęć** rozwinięcia hodowli, podniesienia poziomu produkcji roślinnej, zwiększenia towarowości swych gospodarstw. W naszych warunkach, w okresie niedoboru produktów rolnych, takie dążenia trzeba uznać za objaw wysoce dodatni.

To nam wskazuje dalej, że fałszywe jest uogólniające mniemanie jakoby wieś, w tym i wieś wielkopolska znana z intensywnej gospodarki, posiadała nadmiar pieniędzy. Zasobami gotówkowymi dysponować mogą obecnie jedynie wyjątki spośród większych i średnich właścicieli gospodarstw rolnych i to wyjątki o żyłce handlowej; poza tym — drobni rolnicy trudniący się jakimś rzemiosłem lub nastawieni na produkcję specjalistyczną np. warzywnictwo; albo te rodziny chłopskie, których budżety domowe zasilane są przez synów lub córki pracujące w przemyśle, handlu, administracji. Rodziny chłopskie w Wielkopolsce utrzymujące się **wyłącznie** z rolnictwa — a takich jest 90 procent — nie grzeszą napewno posiadaniem nadmiaru gotówki.

Dowodzą tego zresztą wnioski i rozdział kredytów dokonany przez Wojewódzki Zarząd Rolnictwa i Bank Rolny.

K. JAŻWIECKI

(Ciąg dalszy na str. 4)

JEST — 755, BĘDZIE...?

W ubiegłych miesiącach sporo uwagi poświęcaliśmy problematyce rad narodowych, omawiając zwłaszcza miejsce i rolę GRN. Obecnie uzyskaliśmy w Prezydium WRN dodatkowe informacje, które zapewne zainteresują Czytelników.

Mocą pamiętnej reformy podziału administracyjnego — powołano do życia w Wielkopolsce 755 gromad; jak wykazała praktyka minionych trzech lat, połowa z nich (368) nie stanowi jednostek samodzielnych gospodarczo. Są to gromady o niedużej na ogół liczbie ludności, częstokroć nie posiadające ośrodka, zdolnego zaspokajać podstawowe potrzeby mieszkańców w zakresie handlu, zdrowia, kultury itp.

Zarówno w Prezydium WRN, jak też w kilkunastu powiatach — w ubiegłych miesiącach prowadzone były prace, zmierzające do realnej oceny sytuacji i sformułowania wniosków, dotyczących ewentualnych korekt w podziale administracyjnym województwa. Obecnie Prezydium WRN powołuje specjalny zespół roboczy (w skład jego wejdą pracownicy nauki), którego zadaniem będzie opracowanie sprecyzowanych wniosków w tym zakresie; mają być one przedstawione do rozpatrzenia w lipcu.

Jak się przewiduje, najprawdopodobniej nastąpi w późniejszym okresie likwidacja kilkudziesięciu gromad, najsłabszych gospodarczo — jednakże **tylko w tym wypadku, gdy miejscowa ludność wyrazi na to zgodę.** Ponadto korektury w podziale administracyjnym przewidywane są w rejonie szeregu miasteczek.

Droga prowadząca do ostatecznego chyba, uregulowania podziału administracyjnego naszego województwa jest jeszcze długa — potrzebne będą bowiem, niezależnie od propozycji zespołu roboczego PWRN, odpowiednie uchwały gromadzkich rad, powiatowych oraz Wojewódzkiej Rady, ostatnia zaś uchwała musi uzyskać aprobatę Rady Ministrów.

(pż)

UWAGA na fundusz interwencyjny!

W listopadzie ubiegłego roku spółdzielnia „Łozina" w Kielcach zwróciła się do Prezydium Kieleckiej WRN z prośbą o udzielenie dotacji w wys. 300 tys. zł z tzw. funduszu interwencyjnego, na przeszkolenie i zatrudnienie 300 kobiet.

Po kilku miesiącach okazało się, że instruktorzy wikliniarstwa, m. in. ob. Ir. Tomicki, wypłacali sobie za szkolenie nowych pracownic pensje wyższe niż pobory profesorów uniwersytetu. Także w innych pociągnięciach „gospodarczych" kierownictwa spółdzielni znalazły się różne „niedokładności" — w sumie na 37 tys. zł.

Warto by może przeprowadzić kontrolę funduszu interwencyjnego w innych województwach także. Na bezrobotnych nie wolno nikomu żerować. (j.)

NA TARGACH • NA TARGACH • NA TARGACH

BUBLE

— Gdzie się podziały te osławione „ciuchy"? — pyta jakaś pani w pawilonie amerykańskim. — Przecież w tej konfekcji nie ma nic szczególnego...

— Oni chyba przysłali tu swoje „buble" — usłyszałem z ust pewnego starszego pana.

Wierzcie mi, uwag tych wcale nie spreparowałem. Słyszałem je „nausznie" w czasie włóczęgi pod plastikową kopułą. Przyznaję lojalnie, że było ich niewiele.

Pawilon amerykański budzi zrozumiałe zainteresowanie, USA wystawiają przecież na MTP — podobnie jak Indie — po raz pierwszy. Dlatego ruch przy stoiskach gości zza Oceanu trzeba regulować. Co pewien czas wystawcy zamykają wejście, wzywając do pomocy... naszą milicję. Trzaskają szyby, czerwienieją z wysiłku twarze trzymających kordon funkcjonariuszy. „Dobrze poinformowani" mówią wtedy, że „coś" się stało w pawilonie, bo milicja zamyka wejścia.

A dziennikarze zagraniczni filmują. Ciekawe, jakie będą potem podpisy i komentarze...

WĘDKARZ

Poznań, to znaczy ośrodek wędkarski. Toteż bez zdziwienia obserwowałem wędkarza, który już z piętnaście minut sterczał przy stoisku amerykańskim z przyborami wędkarskimi. Wychylał się za poręcz, kucał, ze wszystkich stron oglądał nylonową „rzutówkę". Jego kolega, który nudził się obok, nie wytrzymał w końcu i powiada:

— Wiem, że ci serce pęknie, ale chodź wreszcie dalej. Czy, do licha, nie ciągniesz ryb na swój bambus?

Koledzy bywają okrutni, nie wiedzą co to znaczy namiętność „rybacza"...

MILICJANCI

— Funkcjonariusze MO ze znajomością niemieckiego i angielskiego, zgłoszą się w komisariacie targowym — rozlegało się z głośników. Poszedłem tam się dowiedzieć, po co ich poszukują. Okazało się, że po prostu muszą być na miejscu dyżurni tłumacze, na wszelki wypadek. W tym momencie wszedł mężczyzna, zgłaszając zgubę. W ścisku zgubił płaszcz przewieszony przez ramię...

ZDJĘCIE

— Może pamiątkę z Targów, przy tej maszynie? — proponuje fotograf, ciągnąc gościa pod pięknego czerwonego Mercedesa — 300 SL.

Puść mnie, pan! szarpie się nagabywany. — Akurat! Kto potem uwierzy, że to mój? Po kiego licha będę sobie głupie zdjęcie robił?... (z)

POWODZENIE CPLiA

— Anglicy chętnie kupują nasze albumy oprawne w skórę i komplety serwet kurpiowskich. Niemcy — talerze inkrustowane w drzewie, a wszyscy goście zagraniczni przepadają za lalkami krakowskimi — mówi kierownik kiosku CPLiA, ob. Edmund Korn. — Dziennie robimy około 12 tys. zł obrotu.

Powodzenie wyrobów wytwarzanych ręcznie przez artystów-plastyków, twórców ludowych i rzemieślników świadczy o jeszcze jednej możliwości eksportowej naszego kraju, dotychczas zbyt mało wykorzystanej.

Szkoda, że niektóre przedmioty, cieszące się szczególnie dużym powodzeniem, jak na przykład wspomniane albumy lub kogutki krakowskie w ceramice — po 3 dniach sprzedaży — już „wyszły". Widocznie CPLiA jest przepojona więcej duchem artystycznym niż handlowym. A tu, nie ujmując nic sztuce pisanej przez duże „S", musimy się wreszcie nauczyć i tej sztuki przez małe „s" — czyli sprzedawania. (az)

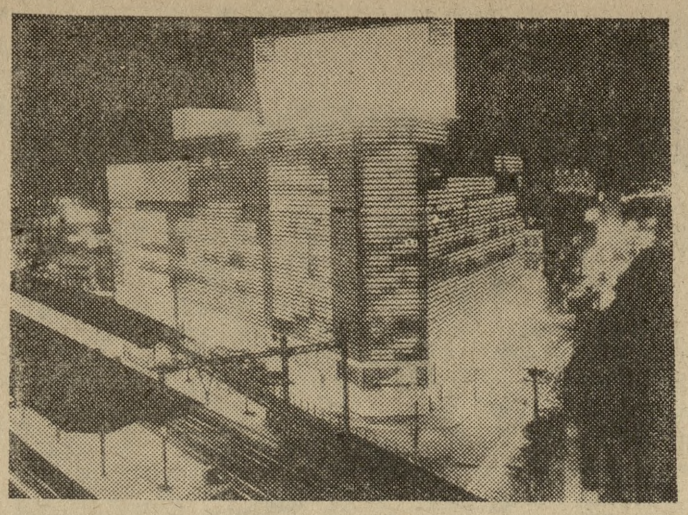

TOKIO W NOCY

Yomiuri Hall — ultranowoczesny budynek mieszczący filię jednego z największych domów towarowych, audytorium na 1500 miejsc i studio telewizyjne na 500 miejsc.

Fot. — CAF

Czytelnicy piszą:

Przeciw poszlakom

We wrześniu ub. roku, w dobie tzw. procesów poznańskich, miałem zaszczyt uczestniczyć w dyskusji na temat zasady domniemania niewinności, toczącej się na łamach „Głosu Wielkopolskiego". Być może dyskusja ta przyczyniła się do tego, że zniknęła odtąd praktyka szkalowania oskarżonego przed zapadnięciem wyroku.

1 czerwca br. ukazał się w „Głosie" piękny artykuł „Cierń ślepej zaciekłości" podpisany „Klin". Autor protestuje przeciw demagogicznej zaciekłości wobec oskarżonych, twierdząc że sąd może się kierować tylko rzeczowymi przesłankami. Nasuwają się w związku z tym różne uwagi na temat ostatnio toczących się procesów. Powstaje pytanie, czy wyroki w tych procesach były zawsze bez zarzutu.

Szeregowiec Rados skazany został na dożywotnie więzienie. Jakie winy dopuścił się Rados? Czy dokonał morderstwa z premedytacją? Rados był winny lekkomyślności oraz tego, że prowadził samochód będąc podchmielony. Czy lekkomyślność i nietrzeźwość karalne są dożywotnim więzieniem?

Szeregowiec Rados jest dwudziestodwuletnim chłopcem. Czy sędzia wszechstronnie rozważył, co oznacza dla niego dożywotnie więzienie? Że może oznaczać sześćdziesiąt lat pozbawienia wolności? Rados może teraz liczyć na amnestię. Czy jednak sędzia może przy ferowaniu wyroku brać pod uwagę możliwość amnestii? Przecież amnestia jest właściwie wyłomem w systemie praworządności. Tam, gdzie kara rzeczywiście odpowiada winie — tam nie powinno być miejsca na amnestię.

Tylko, czy w tym wypadku kara winie odpowiada?

Mógłby kto powiedzieć, że tę surową karę wymierzono dla przykładu. Żądanie kary dla przykładu jest zawsze bardzo popularne w tłumie. Toteż zdaję sobie sprawę, że niewielu ludzi mi przytaknie. A jednak sędzia przemawiając do oskarżonego, nie może tego motywu brać pod uwagę. Sędzia może się kierować tylko sprawiedliwością.

Odbył się też niedawno proces Galewskiego, oskarżonego o zamordowanie narzeczonej. Cóż miał Galewski powiedzieć na swoją obronę? Nie dokonał mordu seksualnego i lekarze nie uznają go za zboczeńca. Nie dokonał też mordu rabunkowego. Galewski nie ma okoliczności łagodzących. Trzeba by bardzo mądrego człowieka, aby uszanował milczenie Galewskiego, który nie dokonał ani gwałtu seksualnego, ani rabunku. Normalny sędzia zarzuci oskarżonemu, że nie okazał skruchy w ostatnim słowie, gdy zawisło nad nim widmo szubienicy. Gdyby Galewski żałował publicznie swego czynu, zaliczono by mu to jako okoliczność łagodzącą. Galewski milczał. Normalny sędzia skazał go na dożywocie.

A przecież jest jeszcze jedna mrożąca krew w żyłach alternatywa. Może Galewski jest niewinny? I może Tarwid jest niewinny, tak jak niewinna była Gorgonowa, chociaż była macochą?

Dlaczego zatem Tarwid dostał 15 lat? Jeżeli był mordercą, to wyrok sądu jest niesprawiedliwy, bo Tarwidowi należy się kara śmierci. Jeżeli zaś jest niewinny, to powinien być zwolniony z aresztu.

Jakże często s ę d z i o w i e zapominają, że ich g ł ó w n y m z a d a n i e m jest r o z e z n a n i e w i n y, podczas gdy wymierzenie kary jest dopiero następstwem. Gdyby sędzia zatrzymał się dłużej nad tym pierwszym swoim zadaniem, to by musiał uwolnić Tarwida i Galewskiego. Radosowi zaś wymierzyłby karę za pijaństwo i lekkomyślność. Dlaczego, zapytajmy, tak rzadko w naszych sądach stosuje się uniewinnienie. Zamiast tego raz po raz stosuje się amnestie, wobec zdeklarowanych łotrów i rzezimieszków, których milicja nieraz musi aresztować zanim jeszcze przybyli z więzienia do domu.

Jakże często majestat prawa reprezentuje u nas, jako sędzia lub ławnik, dwudziestokilkuletni młody człowiek. Czy może on znać wszystkie skomplikowane sprawy życia i kręte motywy duszy ludzkiej?

Wydaje się, że gwarancją sprawiedliwości jest tylko prawo: suche i bezwzględne prawo. Niesprawiedliwość sądowa rodzi się natomiast z pobudek pozaprawnych, głównie emocjonalnych.

Jerzy KRASUSKI

OD REDAKCJI:

Zgadzając się zasadniczo z wywodami autora listu, nie możemy się jednak oprzeć uwadze, że szeregowiec Radosz (nie Rados) — jako kierowca samochodu nie odpowiadał tylko za „pijaństwo i lekkomyślność". Według naszego przekonania istnieje bowiem pojęcie takiej lekkomyślności, która nabiera charakteru ciężkiej zbrodni. Pijaństwo kierowcy samochodowego, maszynisty pociągu, lotnika, sternika na wodzie, maszynisty windowego kierującego wyciągiem kopalnianym — taki właśnie charakter posiada — i stąd, ponieważ ich lekkomyślność nie tylko może, lecz z reguły prowadzi do śmierci wielu osób — kary muszą być surowe i kwalifikowane jako zabójstwo nieumyślne. Surowa kara jest tu nie tylko przykładem, lecz pełni funkcję odstraszającą. Kara sądowa w naszym przekonaniu nie jest tylko odwetem sprawiedliwości, wyrównującym rachunki „wina — kara", lecz także regulatorem stosunków między ludźmi; ma stanowić ostrzeżenie przed popełnianiem podobnych uczynków. Nie karzemy bowiem przestępcy tylko dlatego, że jego uczynki są brzydkie, lecz dlatego — że są s p o ł e c z n i e s z k o d l i w e. Prowadzenie zaś ciężarówki z dwudziestu czy trzydziestu ludźmi w stanie nietrzeźwym, popisywanie się kierowaniem samochodu... nogami kładzionymi przy szybkości 50 km na godzinę na sterze, rozwijanie szybkości ciężarówki pełnej ludzi do 70 czy 80 km na godzinę — jest z całą pewnością czynem zbrodniczym. Być może natomiast, że wystarczającą represją w stosunku do Radosza byłoby długoletnie więzienie (25 lat), lecz nasz kodeks karny takiej sankcji nie przewiduje (więzienie do 15 lat lub dożywotnie), lecz to jest inna zupełnie sprawa. W sensie obowiązujących ustaw karnych Sąd Wojskowy wydał naszym zdaniem sprawiedliwy wyrok dożywocia za czyn, który spowodował śmierć siedmiu osób.

PRZEZ TELE-OBIEKTYW — TARGI „PRYWATNIE"

Łatwo chyba zgadnąć, gdzie kierują pierwsze kroki dziesiątki tysięcy przybywających codziennie do Poznania targowych gości. Na Targi? Ależ skąd! Po wyjściu z przepełnionego pociągu trzeba ochłodzić się kuflem „ciemnego z wianuszkiem", a że pragnienie wszyscy mają duże, stąd przed kioskami z piwem widać często „kilometrowe" kolejki.

Pan, którego widzimy na zdjęciu, przezornie kupił aż dwa „duże ciemne". Trzeba się napić na zapas, bo potem znów trzeba będzie stać długo w kolejce, albo — co gorzej — piwa może zabraknąć.

Po kilkugodzinnym zwiedzaniu Targów można zażyć zasłużonego wypoczynku na... murku. Halo! Proszę się obudzić! Trzeba przecież zwiedzać dalsze pawilony, gdyż po powrocie do domu o wszystkich targowych cudach trzeba będzie wszystkim opowiedzieć. A może już czas na pociąg?

Ładny widok, nie ma co mówić! Jeszcze tylko prymus, czajnik z herbatą, robótka na drutach i można czuć się jak u siebie w domu. Z tym, że w domu nogi moczy się w miednicy lub w balii. Że też dyrekcja MTP nie pomyślała o balii, w których wycieczkowicze mogliby wymoczyć swoje odciski...

Targowy dzień dobiega końca. Tłumy wycieczkowiczów opuszczają tereny wystaw, by udać się na dworzec, gdzie zalegną perony i poczekalnie. Na stoiskach panuje spokój i wreszcie dwie przedstawicielki zagranicznych firm mogą sobie poplotkować i pokazać... różki.

Zdjęcia (4): K. Przychodzki

Tekst: Wł. Ofierski

Zjazd raczej MECHANICZNY

Ponad 300 ludzi — można się domyślać, że kwiat polskiej mechaniki — zgromadził XIII walny zjazd Stowarzyszenia Naukowo - Technicznego Inżynierów i Mechaników Polskich, jaki odbył się w ub. sobotę w Poznaniu.

W zjeździe wziął udział przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, wiceminister Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego oraz szereg znakomitości ze świata inteligencji technicznej, specjalistów w dziedzinie mechaniki.

Niewiele to zjazdowi pomogło. Już podczas odczytywania sprawozdań uczestnicy zjazdu poczęli opuszczać salę. Może sprawiła to bliskość otwarcia Targów Poznańskich; zjazd odbywał się w przeddzień Targów, należało więc przygotować kwaterę, bilet wstępu itp. Może sprawiła to fatalna aparatura głośników, „dzięki" której na sali prawie nic nie można było zrozumieć z tego, co mówiło się na mównicy. Nie wiem, odnotowuję tylko fakty.

Osobiście jednak nie sądzę, aby mogło być inaczej, gdyby nawet głośniki precyzyjnie przekazywały słowa które padały z mównicy.

Organizatorzy zjazdu postępowali sobie nader bezceremonialnie.

Więc najpierw oświadczyli, że protokół z poprzedniego zjazdu rozesłany został uprzednio do oddziałów. Ponieważ zaś żadne uwagi do protokółu nie wpłynęły, a odczytywanie go zajęłoby dwie godziny, przeto zaproponowano przyjęcie protokółu bez czytania. Zjazd, przerażony pewnie widmem tych godzin, zgodził się.

Potem odczytano sprawozdanie z działalności SIMP za rok 1956. Zgłoszono jednak na wstępie zastrzeżenie, że biuletyn informacyjny z dokładnymi cyframi rozesłano także wcześniej do oddziałów i dlatego sprawozdanie ograniczone zostanie głównie do prac zarządu SIMP oraz do spraw realizacji wniosków pokongresowych.

W rezultacie słuchacze dowiedzieli się, ile SIMP liczy członków, ile odbył konferencji krajowych, ile regionalnych, jak przebiegała akcja odczytowa, a jak działalność kursowa, ile wychodzi czasopism technicznych, jak bardzo są one deficytowe i jak grube miliony kosztują państwo.

Potem było o wnioskach pokongresowych, które podzielono na ogólne i szczegółowe, czyli dotyczące specjalnie „branży" mechaników. O tych ostatnich — dla zebranych chyba najciekawszych — powiedziano, że przekazane zostały do realizacji resortowi. I tyle.

Wnioski ogólne jak się okazało dotyczyły przeważnie rozmów z tzw. najwyższymi czynnikami: KC, CRZZ, Radą Ministrów. Z dwoma pierwszymi już gadano, Trzecia nie daje się uprosić. Było też o płacach inżynierów: że w wielu dziedzinach są za niskie.

Na koniec prelegent narzekał na brak zrozumienia roli stowarzyszeń, na to, że członkowie zadają takie dziwne pytania, jak np. „co dają stowarzyszenia?". Tego fragmentu wywodów sprawozdawcy słuchałem ze szczególnym zainteresowaniem, albowiem nie zorientowałem się ani w „roli", ani też w tym, co dają". Zawiodłem się jednak, bo prelegent nie dał odpowiedzi na owo dręczące, jak widać, wielu członków SIMP pytanie.

Następnie mówca referował wytyczne działania SIMP na rok 1957. Pomyślałem sobie wprawdzie złośliwie, że już pół roku właściwie minęło, ale słuchałem uważnie.

Znowu prawie kubek w kubek jak u poprzedniego mówcy. Ile będzie konferencji takich, a ile owakich, ile odczytów i z jakiej dziedziny, że będzie powołany zespół rzeczoznawców do oceny maszyn przeznaczonych na złomowanie (podobno cholernie ważne dla rozwoju mechaniki w Polsce!), że komisja wydawnicza będzie nadal rozwijać swą działalność i że sekcje mają tendencje odśrodkowe do tworzenia nowych stowarzyszeń (rany boskie, ratunku!).

Z kolei złożyła sprawozdanie Główna Komisja Rewizyjna. Znowu cyfry i „klasyczne" sformułowania w rodzaju: „ilościowy plan odczytów — przekroczony, podobnie jak i ilościowy plan słuchaczy"(!). Skąd my znamy taką mowę, nie pamiętacie?

Dalej Główna Komisja Rewizyjna stwierdziła że Komisja Postępu Technicznego wykonała plan, ale powinna bardziej intensywnie pracować, inne zaś komisje pracowały albo „pozytywnie", albo „zgodnie z planem".

Kiedy kończyło się trzecie z rzędu sprawozdanie, przypomniało mi się przypadkowo, że jestem na zjeździe **mechaników**, co dałoby mi dużą „Schadenfreude", gdybym był... imperialistą i wrogiem Polski Ludowej, jako że nic tu nie mówiło się o **mechanice.** Mnie jednak zrobiło się smutno.

Więc pomyślałem sobie, że chyba nonsensem jest organizować tego rodzaju zjazd w okresie Targów, bo wtedy nieuchronnie wyjdzie tak jak w tym przysłowiu o dwóch srokach, które jednocześnie ktoś próbował za ogony łapać. Nie uwierzę, by ktokolwiek z tych, którzy przybyli do Poznania ze Szczecina, Krakowa czy Białegostoku opuścił nasze miasto bez obejrzenia Targów. W tym przypadku jednak musi mieć zakwaterowanie, które — jak stwierdził prezes Izby Handlu Zagranicznego dr Gall — jest piętą achillesową poznańskiej imprezy targowej.

Inżynierowie powinni oglądać Targi bardziej niż inni obywatele. To pewne. Mogą to wszakże robić mniejszymi wycieczkami, a często i na jeden tylko dzień. Kwatery zaś są przede wszystkim dla kupców, głównie zagranicznych.

A gigantyczny kamuflaż w postaci zjazdu naukowo - technicznego podczas Targów wzrusza swoją naiwnością. Nie bujajmy się. Chodziło o **przyjazd** na Targi, nie o **zjazd.** Uczestnicy zorientowali się pewnie co do tego dosyć szybko, skoro rozpoczęli „wycieczkanie" wkrótce po rozpoczęciu obrad.

Dziennikarze zorientowali się dopiero podczas przerwy i zgodziwszy się, że nad **takimi** sprawozdaniami nie może być twórczej dyskusji, poszli w ślady innych, tzn. na obiad i do domu.

Nie opuściło ich wszakże przekonanie, że rozwój polskiej mechaniki przebiega zgoła inaczej niż to by wynikało z (połowy) zjazdu mechaników. Dowody na to można znaleźć choćby na Targach w pawilonie przemysłu ciężkiego. (s)

493 miliony złotych i to jeszcze mało

(*Dokończenie ze str. 3*)

nany prawie w całości pomiędzy średnich i większych gospodarzy. Z tego na wspomnianym zebraniu zrobiono nawet poważny zarzut, jakoby taki rozdział kredytów był niezgodny z polityką klasową państwa ludowego. Zarzut bezpodstawny, bo kredytu udziela się przede wszystkim temu gospodarstwu, które go naprawdę potrzebuje. Kryterium nie powinna stanowić tylko mniejsza ilość hektarów. Jeżeli naturalnie zależy nam (a powinno zależeć) na podniesieniu produkcji rolnej w ogole. **Do zaciągania pożyczki nie wolno nikogo zmuszać, gdyż byłoby to szkodliwe ekonomicznie dla obu stron — pożyczkodawcy i pożyczkobiorcy.** Mamy już przecież smutne doświadczenia w tej dziedzinie, kiedyśmy spółdzielniom produkcyjnym udzielali kredytów bardzo często wbrew woli spółdzielców. Skutki takiej polityki kredytowej okazały się fatalne — o czym wszyscy dobrze wiemy.

Tak samo niesłuszny był drugi zarzut postawiony kredytodawcom, że przydzielają większość środków na budownictwo gospodarcze w rolnictwie. A cóż to, do krocset, za ekonomista, który taki zarzut postawił? Ma on chyba z rolnictwem tyle wspólnego ile ja z astronomią. Bo gdyby znał wieś, toby musiał wiedzieć, że upadek gospodarstwa rolnego zaczyna się wtedy, kiedy rozwalą się z tych czy innych przyczyn budynki. W pierwszym rzędzie kończy się wówczas towarowość takiego gospodarstwa.

Słuszne natomiast były dwa wnioski postawione podczas wspomnianej dyskusji: **1) Zwiększyć środki pomocy państwa dla rolnictwa w postaci kredytów długoterminowych, co przyspieszy wzrost produkcji rolnej szczególnie w gospodarstwach podupadłych. 2) Zwiększyć finansową pomoc państwa dla spółdzielni produkcyjnych z uwagi na zwyżkę cen materiałów budowlanych, maszyn i narzędzi rolniczych.**

Pod tymi wnioskami podpisuję się oburącz.

K. JAŹWIECKI

O „mruganiu" i rzekomym „odstępstwie"

(*Dokończenie ze str. 3*)

granicznej. Odwieczny militarystyczny „Drang nach Osten" dziś już nie może wlec za sobą całego narodu niemieckiego — zaporą jest dlań istnienie i rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pierwszego w historii państwa niemieckiego, które pokój i przyjaźń z narodem polskim włączyło do swej oficjalnej polityki. Fundamentem niezłomnym naszej polityki zagranicznej pozostaje szczery sojusz z narodem Związku Radzieckiego i wszystkimi krajami obozu socjalistycznego — bezcenna spuścizna naszych doświadczeń historycznych. **Jerzy WINNICKI**

Przetargi i licytacje

Białogardzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Białogardzie, ul. Chocimska nr 5 ogłaszają

PRZETARG

na kupno jednego kotła parowego systemu Walczak z jedną płomienicą o powierzchni ogrzewalnej 22—25 m², o ciśnieniu 6—8 Atm. Termin składania ofert do dnia 30 czerwca 1957 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne. — Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K3467

Pracownicy poszukiwani

Księgowego kosztowca, obeznanego z księgowością rejestrową wg branżowego planu kont dla przedsiębiorstw przemysłu drobnego zatrudnią Obornickie Zakłady Przemysłu Terenowego w Obornikach Wlkp., Szamotulska 23, telefon 84 i 252. Warunki do omówienia na miejscu. K3473

Ajentów sprzedaży obnośnej zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja MHD Art. Użytku Kult. w Poznaniu, ul. Mickiewicza 30. K3524

Kilku kierowników gospodarstw, które przechodzą na własny rozrachunek, zaangażuje zaraz Dyrekcja **Zespołu PGR Golenice, pow. Myślibórz.** Wynagrodzenie przewidziane jest wg umowy zbiorowej w państwowych gospod. rolnych. Podania należy kierować do Dyrekcji Zespołu PGR Golenice, p-ta Golenice, pow. Myślibórz. K3351

Głównego księgowego, najchętniej z praktyką w pionie spółdzielczości samopomocowej, przyjmie zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" Krzemieniewo, pow. Leszno. K3375

Techników - majstrów do robót wodno-kanalizacyjnych i c. o. oraz **techników - majstrów** budowlanych do prac na budowach zamiejscowych poszukuje Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 28 Poznań, Solna 12. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K3368

Frezerów, malarzy-lakierników, spawaczy na acetylen, **wytaczarzy i strażników** przyjmą zaraz Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229, pokój 101. Wynagrodzenie wg stawek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Zgłoszenia osobiste pod adresem jak wyżej. K3376

Pomoce kuchenne potrzebne na wyjazd na kolonie. Zgłoszenia osobiste przyjmuje **Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, Poznań-Starołęka, ul. Pstrowskiego 1, Dział Kadr.** K3432

Murarzy, robotników fizycznych, malarzy zatrudni natychmiast przy domkach jednorodzinnych Spółdzielnia Mieszkaniowo - Budowlana. Zgłoszenia: Poznań - Junikowo, ul. Ścinawska 6. K3401

Kierownika technicznego zatrudnimy zaraz w przetwórni owocowo-warzywnej. Wymagane odpowiednie wysokie kwalifikacje, oraz praktyczna znajomość wszechstronnego przetwórstwa. Warunki mieszkaniowe zapewnione. Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste w Zarządzie PZGS Syców, woj. wrocławskie, plac Wolności nr 6. K3439

Majstra budowlanego z długoletnią praktyką oraz każdą ilość murarzy, cieśli i robotników budowlanych przyjmie natychmiast do pracy na terenie m. Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki płacy wg obowiązujących stawek w budownictwie. K3427

Wysokokwalifikowanych narzędziowców i **tokarzy** przyjmą Poznańskie Zakłady Przemysłu Muzycznego, Poznań, Kościelna 17. K3480

2 przetokowych i strażaka - ogniomistrza, 3 robotników przeładunkowych do prac akordowych poszukuje Bydgoska Żegluga na Wiśle, zgłoszenia Port handlowy w Poznaniu, ul. Garbary 102. K3477

---

†

Dnia 11 czerwca 1957 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

z Scholzów

Anna Michalska

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu, ul. Bluszczowa.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Dzierżyńskiego 285. 17211g

Dnia 11 czerwca 1957 r. zmarł śmiercią tragiczną, śp.

Marian Galuba

brygadzista warsztatów,
członek Rady Robotniczej,

przeżywszy lat 43.

W Zmarłym straciliśmy dobrego, sumiennego i cenionego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się 13 czerwca o godz. 16 z domu żałoby — Czerwonak, pow. Poznań, ul. Gdyńska 1 m. 2 na cmentarz w Kicinie.

Rada Zakładowa **Rada Robotnicza**
Dyrekcja
Poznańskiej Wytwórni Win w Poznaniu,
Grochowe Łąki 6 K3537

Dnia 9 czerwca 1957 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach

Julian Wachowski

długoletni kuchmistrz restauracji „Continental"

W Zmarłym straciliśmy cenionego kolegę i pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Rada Zakładowa **Dyrekcja**
Państwowego Przedsiębiorstwa Gastronomicznego
„Wielkomiejska" w Poznaniu
K3536

Ś. † p.

ks. Sylwester Adamski

Salezjanin

zmarł dnia 5 czerwca 1957 w Krakowie, przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbył się w Krakowie na cmentarzu rakowieckim, o czym zawiadamia
pogrążona w żalu
rodzina

17077g

---

†

Dnia 11 czerwca 1957 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza kochana córka, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

z Gawrońskich

Zofia Witkowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż i rodzina

Poznań, Garncarska 4. 17147g

Dnia 10 czerwca 1957 r., w wieku lat 58, zmarł

Franciszek Wesołowski

mistrz kotlarski

W Zmarłym straciliśmy wzorowego Kolegę i wysoce cenionego rzemieślnika.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 czerwca br. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Dębcu przy ul. Bluszczowej.

Cech
Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych
w Poznaniu
17137g

Praca

Uczciwa gospodyni potrzebna na podmiejską plebanię w powiecie gorzowskim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16637g.

Nauka

Tańców nowoczesnych, ludowych wyucza: Szczurkówna, Poznań, Marcinkowskiego 2a — parter. 15869g

Tańców towarzyskich uczę. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 16240g

Kupno

Karuzelę o średnicy do 6 m, (najchętniej systemu Wilson) kupi natychmiast redakcja „Karuzeli", Łódź, ul. Piotrkowska 98. K3475

Stanioł kupuję. Zgłoszenia Poznań, tel. 638-46. 16465g

Pianino krzyżowe kupię. Oferty z podaniem marki i ceny — Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15782g.

Kupię książkę z dziedziny „Flagellantismus". Poznań, Hotel Wielkopolski, pokój 127. 16959g

Maszynę do haftu kupię. Zgłoszenia: Poznań, tel. 507-56. 17045g

Sprzedaż

Wózki - autka koszykowe, lakierowane („Warszawa"), spacerówki poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33, przy Starym Rynku. 15611g

Sprzedam żelazo użytkowe, dźwigary, płytki z terakoty posadzkowe, drzewo do narzędzi bukowe i grabowe 32 i 38 grube. Stefan Stypiński, Kościan, ul. Gostyńska 33. 16145g

Futro łapki karakułowe, piękne, duże, błam brązowy barani sprzedam. Poznań, Engla 10 m. 8, 2 razy dzwonić. 16154g

Samochód osobowy „Opel-Olimpia" w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Niemcewicza 18, **Jeżyce.** 16166g

Suknie letnie — wielki wybór poleca „Femina", Poznań, Fredry 3 m. 7. 16224g

Sprzedam motor na ropę S 60, motocykl NSU 200 w dobrym stanie, deski dębowe 2 m³. Alfons Musiał, Bukowiec k. Opalenicy, pow. Nowy Tomyśl. 16497g

Sprzedam nie używany motorek „Nixe" do kajaka, poniżej ceny kupna (2 500 zł). Poznań, Pilicka 10 m. 2, za Botanikiem. 16539g

Sprzedam klasową łódź żaglową „Słonka" 10 m² pow. żagla. Wiadomość na przystani AZS w Kiekrzu u przystaniowego. 16651g

Sprzedam tarcicę olchę, suchą, grub. 26 mm, ca 6 m³ kl. I—III, 1 kadź nową, poj. 6000 l, grub. 76 mm Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27706p.

Sprzedam nutrie pokryte, hodowlane, gniazdami, dwójkami, trójkami, czwórkami. Poznań-Górczyn, Sielska 48, Walkowski. 16579g

Sprzedam nową mechaniczną grępiarnię (do czesania wełny) wraz z motorem elektrycznym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16630g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Salon, styl Ludwik XVI, na sprzedaż. J. Podejma, Ostrów Wlkp., Nowotki 27. 16060g

Samochód „Citroen" Bl 11 i „Mercedes V 170" sprzedam, Poznań, telef. 646-38 lub 634-27. 16245g

Skrzydło „Bechstein" w bardzo dobrym stanie sprzedam, Poznań, Chociszewskiego 19 m. 8. 16593g

Sprzedam ciągnik „Lanz" 45 z przyczepką 5-tonową. Dolsk, Pocztowa 5, pow. Śrem. 16644g

Uwaga hodowcy lisów! Gwarantowan. maszynek do mielenia kości i mięsa dostarcza Warsztat ślusarski, Cz. Siwiński, Lwówek, Opalenicka 5, tel. 142. 16686g

Krowę cielną, rasową sprzedam. Ciesielski, Wiórek, za Starołęką, pow. Poznań. 16781g

Sprzedam maszyny rzeźnickie i chłodnicze. Poznań, Dzierżyńskiego 33 m. 2, tel. 87-53, od godz. 15. 16699g

Rower damski i męski sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 34 m. 3. 16704g

Bramę i furtkę, 20 słupków parkanowych, spiesznie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16705g.

Dywan perski 3×4 sprzedam. Wiadomość: Poznań, tel. 16—88, po południu. 16713g

Sprzedam łódź motorową 4-osobową nową z silnikiem 350 ccm. Przystań Polonia, Poznań, Wioślarska. 16715g

Fortepian skrzydło śpiesznie sprzedam. Luboń, Waryńskiego 13, od godz. 17. 16719g

Sprzedam motocykl „Triumph" 200 ccm w dobrym stanie. Poznań, Mostowa 14a (w podwórzu). 16722g

Dobre pianino sprzedam. Poznań, Piekary 13b m. 3. 16723g

Motocykl NSU 500 ccm do remontu sprzedam. Poznań, Małopolska 6 (garaż), od godz. 16—20. 16730g

Maszynę do szycia rymarsko-tapicerską sprzedam. Poznań, Śniadeckich 16 m. 5. 16733g

Maszynę do szycia „Singer" szafkową sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 36 m. 3. 16734g

Motorower „Simpson" sprzedam lub zamienię na motocykl kategorii 125 ccm. Poznań, Mickiewicza 34 m. 12, od godz. 17. 16735g

Barak składany 8×4 nadający się na sklep lub mieszkanie, z rysunkiem, spiesznie sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 16739g.

Samochód „Fiat—Simca" 500 w dobrym stanie, cena 29.000 zł sprzedam. Informacje: Poznań, tel. 17-91, od godz. 7—14. 16746g

Motocykl BMW 350 ccm w idealnym stanie oraz lekką przyczepkę sprzedam okazyjnie. Poznań, Szamarzewskiego 14, warsztat. 16748g

Kocioł miedziany z pokr. wybiel. na 50 litrów sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 7 m. 5. 16773g

Sprzedam maszynę do robienia swetrów i pończoch, najnowszy model „Auto-Knitter". Poznań, tel. 506-85, od godz. 17—23. 16750g

Wózek autko sprzedam. Poznań, Sosnowa 25 m. 1. 16764g

Nutrie hodowlane, ciemne 6-miesięczne, zsadzane gniazdami, zakocone sprzedam licencjonowana hodowla Poznań-Jeżyce, Bednarska 7 (przy ul. Szamarzewskiego). 16772g

Maszynę praworamienną galanteryjną marki Pfaff sprzedam. Poznań, Grobla 5 m. 11. 16777g

Motocykle BMW 750 ccm z przyczepką lub bez po kapitalnym remoncie, stan bardzo dobry, oraz Jawę 250 ccm, rok produkcji 1950 sprzedam. Oferty kierować: Bogdan Adamczak, Międzychód, Rynek 1. 16780g

Lokale

Zamienię kawalerkę nowoczesną, centralne ogrzewanie w Warszawie na pokój z kuchnią, łazienką, komfortowe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16130g.

Sytuowana poszukuje dla kulturalnej córki student ki samodzielnego pokoju od 1 października br. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16328g.

Poszukuję pokoju, wzgl. do remontu, dzielnica obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16667g.

Pokoju poszukuje asystentka wyższej uczelni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 16681g.

Poszukuję mieszkania 2 pokoje z kuchnią możliwie z ogródkiem na peryferiach miasta albo na wsi — względnie domku z takim mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16687g.

Zamienię dwa pokoje z wspólną kuchnią w śródmieściu na 2½ pokoju z kuchnią i łazienką samodzielne w jakimkolwiek mieście, lub przedmieściu Poznania. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16702g.

Poszukuję lokalu na urządzenie warsztatu tokarsko-mechanicznego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16708g.

Poszukuję 1—2 pokoi z kuchnią, łazienką do remontu względnie po remoncie. Peryferie wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16712g.

Poszukuję pokoju z kuchnią lub pokoju do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 16725g.

Pokój 15 m² słoneczny zamienię na podobny lub większy, dzielnica obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 16726g.

Spiesznie poszukuję lokalu nadającego się na pracownię krawiecką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16731g.

Studentka poszukuje komfortowego pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16736g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, ogrodem (chlewik nadający się na chowanie bobrów) w Puszczykówku, na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16762g.

Zamienię z członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej samodzielne 3-pokojowe mieszkanie z łazienką (Dębiec) na samodzielne 2-pokojowe mieszkanie. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 16785g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, korytarzem, samodzielne na pokój z kuchnią, korytarzem, łazienką, samodzielne. — Wspólne wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16788g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielne i pokój z kuchnią na 3 pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 16791g.

Dwa pokoje z kuchnią, łazienką, I pt. (nowy blok) w Chrzanowie, woj. krakowskie, zamienię na podobne lub pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16789g.

Zamienię mieszkanie samodzielne 1½-pokojowe z kuchnią, łazienką, c. o., sloneczne na 2 lub 3 pokoje w śródmieściu, samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16797g.

Nieruchomości

Parcelę pod willę przy ul. Grunwaldzkiej sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16407g.

Sprzedam dom handlowy z kompletnym umeblowaniem, w Rynku, III ptr., centralne ogrzewanie, wolne mieszkanie, blisko Poznania 340 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27709p.

Parcele budowlane 1000 m² przy ul. Umultowskiej (Naramowice), cena po 27 tys. zł oraz parcele w Junikowie, Smochowicach poleca Hinz, Poznań, Piekary 19. 13801g

Młyn motorowy — elektryczny, IV ptr. (trzy pary walców), na chodzie, w bardzo dobrym stanie z mieszkaniem komfortowym na Pomorzu (Ziemi Kujawskiej) sprzeda Hinz, Poznań, Piekary 19. 16079g

Właściciel sprzeda działkę pół morgi, uzbrojoną na przedmieściu Poznania. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16130g.

Willę jednorodzinną nowowybudowaną — wolne (wysokie sutereny), Poznań-Wola, cena 240 tys. zł. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 70 m. 16. 16167g

Parcele półhektarowe zelektryfikowane, blisko trolejbusu, nadające się na przemysł lub hodowlę sprzeda tanio Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 16233g

Parcelę przy ul. Gnieźnieńskiej o pow. 5820 m² lub część nadającą się na hodowlę przy wodzie bieżącej sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 16419g.

Domek gospodarczy z wolnym mieszkaniem i ogrodem oraz parcelę w okolicy Poznania spiesznie kupię. Warunek dobra komunikacja. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16517g.

Willkę dwumieszkaniową (3 pokoje z kuchnią), ogrodem (Dębiec) 160 000 zł, willkę 2-mieszkaniową, półmorgowym ogrodem (Antoninek) 110 000 zł, dom jednorodzinny, 2-morgowym ogrodem (Zabikowo) 130 000 zł, wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 16557g

Gospodarstwo rolne 60 ha, ziemia żytnio - ziemniaczana, zabudowaniami, dom 8 pokoi, ogród, sad owocowy, 2 km od szosy, 25 km od Poznania sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Jackowskiego 29 m. 4, tel. 89-48. 16615g

Sprzedam parcelę przy al. Czechosłowackiej w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16631g.

Sprzedam parcelę 1030 m pięknie położoną w Luboniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16646g.

Kupię willę, domek jednorodzinny z ogrodem do 1 ha w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16650g

Sprzedam spiesznie pół parceli w Puszczykówku, ogrodzoną, zadrzewioną. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 16670g.

Dom piętrowy, nowy z wolnym mieszkaniem (woda, światło, ogród), hodowlą nutrii na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia poważnych reflektantów: Oborniki Wlkp., ul. Obrzycka 23. 27982p

Domek 4-izbowy, ogród (30 drzew owocowych) w Poznaniu sprzedam. Oferty: „Prasa", Bydgoszcz, Pomorska 1 pod nr 5860. K3523

Parcelę w Poznaniu wzgl. okolicy kupię wprost od właściciela. Dokładne oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla 17044g.

Kamienicę czteropiętrową z oficynami, wjazdem, idealną połowę 90 000 zł lub ¼ część 45 000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 16555g

Sprzedam domek 4-izbowy w Junikowie. Poznań, Mieńska 21. 16671g

Kupno — sprzedaż wszelkiego rodzaju nieruchomości przeprowadza sumiennie i fachowo od 35 lat koncesjonowane biuro handlu nieruchomościami. Michał Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1, tel. 513-67. 16676g

Sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem przy tramwaju (Osiedle Grunwaldzkie), warunek: zamianą mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16698g.

Sprzedam w Ostrowie Wlkp. w centrum, dom dwupiętrowy, narożnikowy, 8 mieszkań, 200.000 zł. Informacje: Poznań, Pamiątkowa 19 m. 11. 16711g

Sprzedam dwie parcele po 1250 m² nadające się na hodowlę zwierząt futerkowych (Poznań, Szczepankowo). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16721g.

Gospodarstwo dziesięciohektarowe, połowa sadu, okolica Poznania 235.000 zł, czterohektarowe okolica Pobiedziska 100.000 zł sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 16736g

Lekarskie

Dr med. Paszkowski, specjalista w chor. skórnych, wenerycznych przyjmuje codziennie w godz. 7—8,30, 12—14, 19—20. Poznań, Matejki 51 przy Parku Kasprzaka, tel. 636-33. 16098g

Naprawę protez na poczekaniu wykonuje laboratorium dentystyczne M. Sobala, Poznań, Wawrzyniaka 5. 16612g

„Stoma" Zakład rentgenologii stomatologicznej wykonuje zdjęcia szczęk, zębów. Poznań, pl. Wolności 17, od godz. 15—18, prócz sobót. 16689g

Zguby

Zgubiono paszport zagraniczny nr 116126, wystawiony w Holandii przez Konsulat Polski w Amsterdamie na nazwisko Jan Brzeskot. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Czempiń, ul. Długa 7, pow. Kościan, Leon Lossy. 16462g.

Zgubiono legitymację nr 6037 Politechniki Poznańskiej. Janusz Rudnicki, Poznań, Słowackiego 20. 16703g

Zgubiono świadectwo dojrzałości wydane przez Lic. Mechaniczne I stopnia w Poznaniu. Janusz Jędrzejczak, Borówko, pow. Poznań. 16701g

Jelczańskie Zakłady Naprawy Samochodów
w Jelczu k. Oławy, woj. wrocławskie,
podają do wiadomości, że

DOKONUJĄ NAPRAW GŁÓWNYCH

samochodów ciężarowych „Star" 20, autobusów „Star" 50, 51, 52

oraz silników „Star" S-42, luzem w terminach skróconych. (Sam „Star" 20 od 4—6 tygodni), tak w ramach umów jak i poza umowami.

W razie dostarczenia większych partii samochodów ciężarowych do naprawy poza umowami, względnie nawiązaniu współpracy międzyzakładowej są przewidziane częściowe i jednorazowe bezpośrednie wymiany.

Zakłady przyjmują już obecnie zgłoszenia na naprawy główne w. w. pojazdów na rok 1958. Umowy będą zawierane bezpośrednio z użytkownikami bez pośrednictwa Centralnych Zarządów, co ułatwi w znacznej mierze dostosowanie się do życzeń P. T. użytkowników odnośnie ustalenia harmonogramów dostaw i odbiorów pojazdów. Wcześniejsze zawarcie umowy na naprawy główne pojazdów, to gwarancja solidnej i terminowej naprawy. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Zbytu J. Z. N. S. Jelcz, tel. Wrocław 80-61 do 69, wewn. 209 i 133.

Użytkownicy korzystajcie masowo z naszych usług!

JELCZAŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW
Jelcz k. Oławy, woj. wrocławskie.

K3516

Różne

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. S. Makowiecki, Poznań - Sołacz, Grudziądzka 66. 14668g

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy, uroczystości, Poznań, Żydowska 33. 15610g

Wulkanizuję dętki, opony — specjalność wprawianie drutów. Poznań, Katarzynki 8 przy Rynku Śródeckim. 15694g

Suknie ślubne taftowe, koronkowe, nylonowe (wielki wybór), welony wypożycza „Elegancja", Poznań, Mickiewicza 13. 15207g

Pogotowie szewskie „Dorota", Poznań, Małeckiego 34 — naprawia obuwie w terminie 2 dni oraz na poczekaniu. Poleca obuwie miarowe. 16149g

Strojenia, naprawy pianin wykonuję. K. Drygas, Poznań, Chudoby 15, tel. 99-79. 16232g

Artystycznie ceruję wszelką garderobę fachowo, szybko. Poznań, Engla 11 m. 9. 16265g

Zakład Elektrotechniczny inż. Kazimierz Pruchniewicz, Czersk, ul. Chojnicka 38 poleca wykonanie reklam neonowych. Gwarantuje wykonanie szybkie, solidne i fachowe. 16435g

Farbowanie i uszlachetnianie skór baranich oraz farbowanie wszelkich innych wykonuję. Farbiarnia Futer, Poznań, Mostowa 26. 16514g

Kto zmieli partię piasku wzgl. szkła. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16690g.

Posiadam kartę rzemieślniczą (ślusarstwo) oraz lokal. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 16694g.

Futra modernizuję, naprawiam i wykonuję z powierzonych materiałów. Pracownia Futer, Poznań, al. Marcinkowskiego 21, parter, oficyna. 16709g

Pokój w Gdyni na okres letni wynajmę. Wiadomość: Ludwik Augustyniak, Poznań, Długa 3 m. 8. 16714g

Matrymonialne

Opinię dobrego i szczęśliwego doradcy w sprawach nawiązywania znajomości matrymonialnych ustaliło już sobie popularne w Polsce Korespondencyjne Biuro Matrymonialne Poznań 1, skrytka 103. Na odpowiedź załączyć znaczki za 1,60 zł. 16013g

Chcesz szybko, dobrze i szczęśliwie wyjść za mąż, ożenić się, zwróć się do Biura Matrymonialnego „Ognisko" Poznań, Strusia 9, tel. 651-91. 16483g

Panna lat 35, mgr farmacji, materialnie niezależna, pozna kulturalnego pana średniego wzrostu do lat 45 w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16669g.

Panna lat 37 pracująca za wodowo, gospodarna, posiadająca mieszkanie, pozna religijnego pana w stosownym wieku, w celu matrymonialnym. Rozwiedzeni wykluczeni. Poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 16682g.

Głos **WIELKOPOLSKI**

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 1a. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-79; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—15,00, w soboty do godz. 13.00. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-15

Pocztówka z Poznania

Jest co do zwiedzania! Nie mam tu na myśli terenów targowych, bo to osobny temat, ale w ogóle miasto. Wybrałem się dzisiaj na wędrówkę samotną. Bardzo mi się podobała Katedra na Ostrowiu Tumskim, to naprawdę „majsterszтyk" architekta i murarza. Pogapiłem się trochę po Starym Mieście. A że wycieczek tu więcej niż kamieniczek, przyłączyłem się do jednej. Nie żałuję. Poznałem słynny pałac Działyńskich, ruiny pałacu Górków, dom, w którym przed 400 laty mieszkał budowniczy Starego Ratusza. Dałem się także pociągnąć do Muzeum na największą wystawę obrazów w Polsce, do Biblioteki Raczyńskich, gdzie bardzo siwa pani pokazywała nasze piękne ludowe stroje. Żałuję, że nie zwiedziłem razem z wycieczką Góry Zamkowej, gdzie ongiś mieszkał Przemysław II. Kupiłem także przewodnik po Poznaniu. Będę miał co do czytania przed spaniem. Bo być w Poznaniu, to nie tylko widzieć Targi, ale i miasto!

Na ul. 27 Grudnia wpadł prawie na mnie mój przyjaciel z Odolanowa! Żal mi go było. Cały dzień latał po sklepach za... ciuchami. Dla siebie na ubranie, dla żony na kostium, dla teściowej na „podomkę", dla szwagierki na suknię i nie wiem na co jeszcze. Nie zdążył zjeść obiadu, ani zwiedzić Targów. Powszechny Dom Towarowy obleciał ze cztery razy do góry na 7-me piętro i w dół na parter. Po to urządzał biegi, żeby stwierdzić, iż są te same ceny i gatunki, co w Odolanowie. Kupił tylko sandałki dla synka za 140 złotych w jakiejś „ladzie". Pokazałem mu te same buciki w sklepie uspołecznionym za 60 złotych!

Odprowadziłem biedaka na dworzec. Musiał odjeżdżać. Ledwo wcisnął się do pociągu. Przy tej okazji miałem możność stwierdzić, że personel Biura Obsługi Podróżnych „Orbis" bardzo „wygrzeczniał". Życzył odjeżdżającym szczęśliwej i miłej podróży! Postęp!

Jutro wybieram się na Targi. J. P.

Przed trzema dniami rozpoczął się spis rolny. Kilka tysięcy w naszym województwie, a około 50 tysięcy w całym kraju, odpowiednio przeszkolonych rachmistrzów wędruje od gospodarstwa do gospodarstwa, rejestrując wielkość poszczególnych upraw, stan inwentarza, domów itd. Dane te pomogą władzom zorientować się w sytuacji i gdzie należy przyjść z najwydatniejszą pomocą.

W akcji spisu rolnego dużą pomocą służy nauczycielstwo. Na zdjęciu: nauczycielka Janina Chróścicka dokonuje spisu rolnego w Starej Wsi pod Warszawą.

CAF. — fot. Baranowski

Autobusy dla Piły i Gniezna

Poza Poznaniem, Kaliszem i Kórnikiem reszta miast naszego województwa nie posiada własnej komunikacji autobusowej. Toteż mieszkańcy Piły i Gniezna z zadowoleniem przyjmą fakt, że tak długo oczekiwana u nich komunikacja miejska zostanie wreszcie uruchomiona. Zaraz po Targach Piła otrzyma 4 autobusy, a 2 dalsze po dwóch miesiącach. Gniezno dostanie w III kwartale 6 autobusów. Garaże i zaplecza w obu miastach są już przygotowane.

Na marginesie warto wspomnieć, iż do uruchomionej w obu miastach komunikacji państwo będzie dokładać około miliona złotych rocznie. Okazuje się bowiem, że mała pojemność autobusów „Star" o napędzie benzynowym (droższym) oraz niskie ceny biletów nie pokryją kosztów eksploatacji. (mh)

SPORT Lekkoatleci wyjechali do Danii i Finlandii

Efektem doskonałej formy naszych czołowych lekkoatletów obok rekordowych wyników są bardzo liczne zaproszenia, jakie otrzymuje PZLA z całej Europy. Nic zresztą dziwnego. Czołówka lekkoatletyczna Polski, w wielu konkurencjach, jak oszczep, biegi długie, tyczka, skok w dal i inne — osiąga wyniki, które u innych budzą uznanie. Dlatego też organizatorzy międzynarodowych mityngów coraz chętniej widzą polskich lekkoatletów na swoich zawodach.

Mimo że właściwie czerwiec jest dopiero początkiem sezonu, nasilenie wyjazdów za granicę jest bardzo duże. W poniedziałek ,10 bm. opuściły Polskę dwie grupy zawodników. Do Finlandii na międzynarodowe zawody wraz z trenerem Zieleniewskim udali się Walczak i Mach. Mają oni w programie trzy starty: 13 bm. w Jyvakyla, 16 bm. w Kuopio i 17 bm. w Tampere. W poniedziałek wyjechała również na mityng do Danii pod kierownictwem prof. Dręgiewicza, trójka naszych czołowych zawodników: Sidło, Swatowski i Lewandowski. Zawody odbędą się 13 i 14 bm.

Na doroczny mityng w Glasgow (15 bm.) przygotowuje się 5 zawodników: Ożóg, Makomaski, Krzesiński, Kopyto i Kryża.

Oto dalsze wyjazdy przewidziane w tym miesiącu: Do Pragi na Memoriał im. Rosickiego (15, 16 bm.) przygotowują się — Malcherczyk, Matyjek, Sosgórnik, Kotliński, Radziwonowicz, Gaborówna i Figwerówna. Na zawody do Helsinek (17 bm.) wyjechać mają Janiszewski i Sidło (ten ostatni bezpośrednio po powrocie z Danii). Do Norwegii w dniach 19—25 na 4 starty (Bergen, Hamar, Frederikstad i Oslo) przewidziani są: Ożóg, Krzyszkowiak, Makomaski i Sidło. Do Brukseli (19 bm.) i Paryża (21 bm.) udadzą się: Ważny, Zimny, Swatowski, a do Belgradu (22 bm.) Adamczyk, Lewandowski, Orywał, Janiszewska, Proske i Klimajowa.

Start w poważnych zawodach z udziałem czołowych lekkoatletów Europy powinien przynieść wiele bardzo dobrych wyników.

Krótko

Podczas międzynarodowych zawodów szermierczych Wrocław — Lipsk, zakończonych wynikiem 4:4, mistrz świata juniorów w szpadzie — Wojciechowski przegrał z mistrzem NRD Athenstedt 2:5.

☆

Do Warszawy na zaproszenie AZS AWF przybyła drużyna zapaśnicza sofijskiego Instytutu Kultury Fizycznej, w skład której wchodzą m. in. wicemistrz olimpijski Dobrew oraz mistrz Bułgarii Atanasow. Pierwsze spotkanie Bułgarzy rozegrają z AZS AWF w dniu 13 bm.

☆

Frankfurcki zespół Eintracht wygrał z reprezentacją Bielska 3:1.

☆

W międzynarodowym spotkaniu hokeja na trawie drużyna Siemianowiczanka pokonała francuski zespół Cercle Atletique Motorque 3:0 (0:0). Strzelcami bramek byli: Ziaja, Choleza i Bartoszek.

☆

Rozegrane w Legnicy międzynarodowe spotkanie towarzyskie w siatkówce męskiej pomiędzy reprezentacjami Wrocławia i Belgradu zakończyło się zwycięstwem Wrocławia 3:2.

Jubilatom

Ostatnio w powiecie pleszewskim jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodzili małżonkowie Franciszek i Katarzyna Poterek z Polskich Olędrów. A za kilka dni podobny jubileusz obchodzić będzie małżeństwo Michał i Stanisława Świtałowie z gromady Dobranadzieja.

Sędziwym jubilatom składamy serdeczne życzenia.

(sh)

Na SFOS

Powiat pleszewski w pierwszych czterech miesiącach br. plan świadczeń na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy wykonał w 26,9 proc. Komitety w Białobłotach, Kuźni, Trzebini i Wieszynie nie dokonały żadnej wpłaty.

Warto przypomnieć, że wygospodarowana w latach ubiegłych nadwyżka z tytułu wpłat na SFOS przeznaczona została na remont świetlic w Pieruszycach, Szkudle, Kuczkowie i Tomicach, natomiast z roku ubiegłego Powiatowy Komitet SFOS w Pleszewie dysponuje nadwyżką 10 tys. złotych.

(hs)

Pływacy Krotoszyna otworzyli sezon

Rozegrany na otwarcie sezonu pływackiego w Krotoszynie trójmecz pływacki pomiędzy KS Pionier (Szczecin), KS Start (Chełmża) i Astrą (Krotoszyn) zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy, którzy uzyskali 199 punktów, przed Startem — 156 pkt. i Pionierem — 89 pkt.

Z ciekawszych wyników należy wyróżnić: na 100 m st. dow. mężczyzn: Jańczak (Astra) — 1:06.2 min.; 100 m st. dow. kobiet: Lesińska (Astra) — 1:17.3 min.; 100 m st. mot. kobiet: Gmerek (Astra) — 1:43.0 min.; 100 m. st. grzbiet. mężczyzn: Frala (Astra) — 1:23.0 min.; sztafeta 4×100 m st. zmiennym mężczyzn: 1. Astra — 5:31.0 min.; sztafeta 4×100 m st. zmiennym kobiet: 1. Astra — 6:38.6. Mecz piłki wodnej pomiędzy Startem i Astrą zakończył się zwycięstwem gospodarzy 7:1. (ik)

2 razy po 180 tys. zł

W 21 zakładach Totalizatora Sportowego na dzień 9 bm. odszukano dwa rozwiązania bezbłędne, 22 z jednym błędem oraz 470 z dwoma błędami.

Zgodnie z regulaminem na nagrody I stopnia wypłacona zostanie kwota po około 180 tysięcy zł. Nagrody II stopnia wyniosą po około 16 tys. zł, a III stopnia po około 770 zł.

W konkursie „Toto-Lotek" na 9 bm. odszukano 16 rozwiązań z pięcioma trafieniami, około 550 z czterema i ponad 10 tysięcy z trzema trafieniami.

Nagrody I stopnia wyniosą po około 9500 zł, 2 stopnia po około 280 zł i III stopnia po około 15 zł.

„Koziołki": — nagrody odebrać!

W wyniku sprawdzenia nadesłanych kuponów Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki" na dzień 9 czerwca stwierdzono, że wpłynęły dwa kupony z czterema trafieniami, Nr kuponu 1434 z Piły i 4741 z Witaszyc. Fundusz nagród wynosi 339.112,50 zł. Na nagrody II, III i IV stopnia przypada kwota po 113.037,50 zł, tak więc na nagrody II stopnia z czterema trafieniami otrzymuje dwóch uczestników po 56.518,75 zł, z trzema trafieniami — 140 po 807,40 zł, a na nagrody IV stopnia z dwoma trafieniami 4.628 po 24.40 zł. Wygrane II i III stopnia wypłacają 14 bm. wszystkie oddziały PKO w woj. poznańskim. Nagrody IV stopnia wypłacają 17 bm. punkty odbioru, w których zostały odebrane kupony.

Na tropie malwersacji

Do naszych sądów wpływa lawina spraw o przestępstwa gospodarcze. Na ogół są to jednak sprawy drobne, z czego mógłby ktoś wyciągnąć po chopny wniosek, że podziemie ekonomiczne to przede wszystkim nieuczciwa ekspedientka, robotnik kradnący surowiec z fabryki czy paskarz. W rzeczywistości sytuacja jest diametralnie inna. Większych afer nie brak, szwankuje jednak ich wykrywalność.

☆

O sprawie Nowaka i spółki informowaliśmy już w krótkim komunikacie. Oto kilka dalszych szczegółów. W lutym ub. roku „bohater" naszego opowiadania rozpoczął pracę w katowickiej Centrali Zbytu Węgla. Do jego obowiązków należało opracowywanie, według obowiązujących rozdzielników, zamówień nadsyłanych przez przedsiębiorstwa, podległe 6 ministerstwom — m. in. rolnictwa. Zamówienia kierował następnie Stanisław Nowak do działu ekspedycji. Rej wodził tam Zygmunt Kaleta (zam. w Nowych Tychach), dysponent kopalni „Wanda-Lech", „Karol" i „Walenty — Wawel".

Oto mamy dwie centralne postacie; z kolei kilka słów o — akcji. Zaczęło się to w sierpniu ub. roku, kiedy Nowak bawił u rodziny w Szamotułach, gdzie zresztą stale zamieszkuje. W rozmowie z krewnym — Tadeuszem Majerowiczem (Śmiłowo pow. Szamotuły) Nowak zapytał: „Nie potrzebujesz czasami węgla? Mogę ci dostarczyć kilka wagonów". Majerowicz dał się skusić.

Zarysowała się jednak pewna trudność. Nie można było wysyłać wagonu pod adresem prywatnym. Nawiązano więc kontakt z kierownikiem PGR Gaj Mały (Zesp. Gałowo) — Marianem Walczakiem. Zgodził się on odstąpić część węgla Majerowiczowi, a resztę „puścić w obieg". Od razu ustalono też klucz podziału dochodu. Zakupowany przez Nowaka węgiel po 103, 145 lub 171 zł za tonę, Walczak miał sprzedawać pracownikom PGR po 300 zł. Z sum tych po 100 zł należało dawać Nowakowi, ilość pieniędzy zgodną z fakturą (103—171 zł) przekazywać do Zespołu PGR Gałowo, reszta zaś miała przypaść Walczakowi.

Po powrocie do Katowic Nowak raźno zabrał się do dzieła. Porozumiał się z Kaletą i bezprawnie dokonał podwyżki przydziału węgla dla PGR w Gaju Małym. Pierwszy transport przesłany na rachunek Zespołu Gałowo obejmował 11 wagonów węgla (2 nadesłano w ramach rozdzielnika), 4 wagony rozprzedał Walczak wśród pracowników PGR w Gaju Małym, pobierając 300 zł za tonę. Po dwa przekazał gospodarstwom w Kęsinowie oraz w Śmiłowie, a po jednym gospodarstwu w Myszkowie oraz warsztatowi i gorzelni Zespołu. Kierownicy tych PGR Ignacy Jezierny, Franciszek Antkowiak, Alfons Stranz oraz księgowy Sylwester Piechota i kier. warsztatu Józef Cichocki rozprzedali węgiel również po 300 zł i sporządzili fikcyjne listy kupujących.

Na całej tej transakcji Nowak zarobił 26 tys. zł, inni zaś od kilkuset do kilku tysięcy złotych.

Dalszy ciąg historii w telegraficznym skrócie przedstawia się następująco: dwa wagony węgla Nowak przesyła Ludwikowi Banaszykowi — kier. PGR Jakubowo (Zespół Lubasz), po jednym do PGR Oporowo (kier. — Stefan Ratajczak, księgowy Franciszek Jezierny) i do PGR Pniewy Zamek (kier. Franciszek Troszczyński), jedenaście — do Zespołu PGR Działyń (obecnie Kustodia), gdzie „zaopatrzeniowcem" był Stanisław Hombesz, trzy — do Zespołu PGR Śrem („zaopatrzeniowiec" — Tomasz Ratajczak) oraz dwa do Zespołu PGR Sędziszów (woj. kieleckie).

Ogółem zakupiono „na lewo" 768 ton węgla, popełniając w ten sposób nadużycia na sumę 230.400 zł. Działo to się w okresie, w którym nasz przemysł dotkliwie odczuwał brak opału i dlatego w niektórych zakładach przerwano produkcję. Nie bez znaczenia jest również fakt, że po kieszeni uderzono pracowników PGR, sprzedając im węgiel po wygórowanych cenach.

Sprawa Nowaka i spółki budzi niewesołe refleksje. Wskazuje bowiem nie tylko na bakcyla malwersacji i... zupełny brak kontroli. **Jak to się stało — zadajemy sobie pytanie — że afera została ujawniona dopiero po rocznej prawie działalności kanciarzy i właściwie wskutek ich lekkomyślności?** Przecież, prócz kilkudziesięciu osób, które maczały w tym palce, wielu ludzi musiało o machinacjach wiedzieć, a przynajmniej o nie podejrzewać.

I właśnie to najbardziej niepokoi, że nikt z obserwatorów tej sitwy nie zdecydował się zawiadomić MO lub prokuratury! Warto tu przypomnieć, że nasz Kodeks Karny zawiera przepis, na mocy którego karze podlega ten, komu dowiedzie się tolerowania przestępstwa, brak ingerencji w chwili jego popełnienia...

Nie chodzi jednak o samo podporządkowanie się paragrafowi, lecz przede wszystkim o to, że przerywając nieuczciwe transakcje działamy w interesie własnym i całego społeczeństwa.

Wydaje się ponadto, że nadszedł czas, aby powołać do życia jakąś milicję gospodarczą (może w ramach NIK?), której wyłącznym celem byłoby tępienie tego rodzaju nadużyć. (ak)

Pogratulować młodym zespołom!

Amatorski zespół dramatyczny Klubu Międzyzwiązkowego w Kaliszu istnieje dopiero parę miesięcy. Reżyser tego zespołu — Janina Śliwińska podjęła się przygotować „Pana Jowialskiego" — Al. Fredry. W opracowanie komedii włożono dużo sił i zapału. Młody i ambitny zespół wystawiał sztukę wiele razy w ciasnych salach fabrycznych lub u „Rzemieślników".

Ostatnio rozpoczął też wyjazdy w teren. Grał w Opatówku i w Błaszkach, gdzie mimo deszczu sala zapełniona była nie tylko błaszkowiakami, ale również młodzieżą z wiosek.

Przedstawienie mimo wielu niedociągnięć i trudności scenicznych podobało się publiczności spragnionej kulturalnej rozrywki. Istnieje nadzieja, że po „Panu Jowialskim" zespół sięgnie po nowe sztuki. (Iwo)

☆

Kilka dni temu młody jeszcze amatorski zespół teatralny przy Powiatowym Domu Kultury w Nowym Tomyślu wystawił operetkę „Domek Trzech Dziewcząt" Wilnnera i H. Reicharta, osnutej na motywach muzycznych Franciszka Schuberta.

Nie lada trud zadali sobie członkowie tego zespołu, aby widzom przedstawić epokę Schuberta i ludzi tych czasów. Zadanie to spełnili nieźle, gdyż widownia zachwycona była grą aktorów, darząc ich częstymi, gorącymi oklaskami.

Zespołowi można pogratulować sukcesu i życzyć dalszych osiągnięć. (pf)

☆

Zespoły artystyczne Wiejskiego Domu Kultury w Jerce pow. Kościan wyjeżdżają ze swym repertuarem do okolicznych wsi nie tylko w swoim powiecie ale i również w powiecie Śrem i Leszno.

Ostatnio Zespół Teatralny WDK wystawił wesołą komedię Brandtona pt. „Ciotka Karola". Ze sztuką tą odwiedzili ogółem 12 wsi i miasteczek Szczere i gorące brawa zbierał zespół na swych gościnnych występach. W Starym Bojanowie miejscowa ludność zgotowała zespołowi wielką owację połączoną z wręczaniem kwiatów. (kf)

Teatry

KALISZ — **„Wesele Fonsia"**, DOBRZYCA — **„Milczenie"**.

Kina

KALISZ — Wolność: **„Skarb kapitana Martensa"**, Stylowe: **„Wina Włodzimierza Olmera"**, OSTRÓW — Przodownik: **„My dwoje"**, Słońce: **„Marty"**; GNIEZNO — Polonia: **„Noc jest moim królestwem"**, Lech: **„Trzy kobiety"**; LESZNO — Sportowiec: **„Lady Hamilton"**.

Radio

PROGRAM I

Fala 1322 m

15.10 — koncert uczniów Państw. Liceum Muzycznego w Warszawie, **15.40** — orkiestry rozrywkowe, **16** — z życia Zw. Radzieckiego, **16.30** — muz. dawna, **17** — aud. dla młodzieży szkolnej, **17.30** — w rytmie tanecznym, **18** — rep. literacki, **18.20** — spotkanie z piosenkarzami, **18.45** — wirtuozi muz. rozrywkowej, **19.05** — aud. dla wsi, **19.20** — „Pietruszka", balet w 4 obrazach, **20** — nad książkami T. Łopalewskiego, **20.58** — sygnał geodezyjny, **21.30** — pieśni komp. niemieckich. **21.50** — pięć minut o wychowaniu. **21.55** — nowości literatury światowej, **22.20** — muz. taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Sprawy i sprawki

35:25

To nie wynik meczu żużlowego, a stosunek obecnych do nieobecnych na ostatniej sesji radnych powiatowych w Rawiczu. Jeśli chodzi o tych ostatnich, tylko 16 raczyło usprawiedliwić się.

Ach, ten przykład... (wt)

REZERWAT W JAROCINIE!

Tak jest, rezerwat, ale szczurzy, i to w posesji przy Rynku 14. Miłe te zwierzątka, będące pod specjalną ochroną, fikają, biegają, a w czasie upałów wygrzewają się na słońcu. Podobno nawet składają wizyty tamtejszej rzemieślniczej spółdzielni krawieckiej, która wrogo jest usposobiona do tych „miłych" współlokatorów.

Szczurza delegacja winna złożyć specjalne podziękowanie tym, którzy są zobowiązani do wyłożenia trutki, za zaniechanie tej „zbrodniczej" akcji.

(alk)

PYZDRY — KONIEC ŚWIATA!

Nie daj Boże, żeby kogoś w Pyzdrach zabolały zęby, istnieją bowiem tylko dwie możliwości, albo wyrwać je, albo po lekarstwa udać się do... znachora, bo na miejscu jest tylko dentysta-technik.

A jeszcze większy kłopot z apteką, nie zawsze jest ona dobrze zaopatrzona. Jak pisze korespondent, trzeba po niejedno lekarstwo jeździć albo do Wrześni, albo do Poznania.

(spn)

PILSKI TOTALIZATOR

— Zawali się?

— Nie zawali się.

— A ja mówię, że runie.

— Nie, to mocna budowa!

Do tej pory wprawdzie w Pile przy ul. Gen. Sikorskiego nie spadły głazy zwisające z murów gmachu bankowego, którego rozbiórkę wstrzymano. Ale jak zwalą się komuś na głowę?...

WIĘC KTO?

Miłosław i Pyzdry mają także domy do remontu. Ale prac tych nie może przeprowadzić gnieźnieńskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, bo nie pozwala na to Prez. MRN w Gnieźnie. Września zaś nie może stworzyć własnego przedsiębiorstwa, które by wyręczyło sąsiednie MPRB, bo na to nie pozwala Prez. WRN.

Więc kto ma remonty przeprowadzić w powiecie wrzesińskim?

SZANUJCIE KROWY!

We Wrześni jest jedna ul. Żwirki i Wigury, która ma chodniki przeznaczone dla rowerzystów i pieszo chodzących ludzi i krów. Te ostatnie godne szacunku ze względu na mleczność nie sprawują się dobrze, zapominając się, „lub na złość dwunożnym" pod nogi im składają brzydkie placki.

Drodzy pasterze wrzesińscy, szanujcie krowy i ludzi!